

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Z POLA WALKI W ETJOPJI

WARSZAWA, (PAT). — Według informacji ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich włoskich i abisyńskich PAT. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 14 listopada.

Na froncie północnym według informacji włoskich odbywały się ruchy ofenzywne. Liczne patrole włoskie wyruszyły na wywiady w kierunku Saloa i Euderta na lewym skrzydle, ku południowym stokom masywu Tembien w centrum oraz na Scrive Adiet na prawym skrzydle. Odgłosy strzałów karabinów maszynowych do wzdłuż liczących potyczkach i starciach. Abisyńczycy ufortyfikowali się bądź w okopach, utworzonych z kamieni, bądź w dolach i rowach zamaskowanych chróstem.

### WŁOSI OSIĄGNIĘLI RZEKĘ TAKAZZĘ.

WARSZAWA, (PAT). — Według wiadomości ze źródeł francuskich nie należy przywiązywać większego znaczenia do utarczek w okolicy Gheralta, ponieważ cała prowincja Tem-Bien jest oczyszczona z nieprzyjaciela. Patrole włoskie prawie na całej linii osiągnęły rzekę Takazę i dopłyły jej rzekę Ghewa.

Ażeby uniknąć ataków abisyńskich na kopus gen. Santiniego detaszowano kolumnę wojsk tubylnych w celu nawiązania łączności z oddziałami danakilów poprzez Cuachen, Chelicot, Des sa Azbi. Posunięcie to miało na celu zabezpieczenie się przeciwko możliwości okrążenia przez Abisyńczyków.

### Oddział Etjopów zniósł cały konwój

Poważniejsze starcia rozegrały się na południe od Makalle. O starciu tem ze źródeł francuskich, angielskich i abisyńskich donoszą, że oddział abisyński natknął się tam przypadkowo na oddział włoski, konwojujący żywność i amunicję dla wojsk włoskich. Abisyńczycy nie ponosząc żadnych strat, znieśli cały konwój i zagarnęli 81 mułów z workami mąki i pociskami.

O starciu tem źródła włoskie informują jak następuje: W odległości 30 klm. na południo-zachód od Makalle w małej miejscowości górskiej posuwał się oddział artylerji górskiej pod wodzą majora Delmonte nie napotykając nigdzie na opór. Askaris eksportujący muły, wiozące armaty, śpiewali piosenki wojenne. Nagle posypały się strzały, padł major Delmonte i dwa juczne muły. Wyślano szybko silne oddziały złożone z czarnych koszul i askarisów, celem oczyszczenia terenu. Do chwili obecnej nie nadeszły jeszcze wiadomości o wynikach tej wyprawy.

### Krwawe walki o wzgórze Azbi

Ze źródeł angielskich donoszą, że w dniu dzisiejszym po parodniowych walkach w których wzgórze Azbi (o wysokości 800 metrów) przechodziło z rąk do rąk, bataljon askarisów zdołał wyprzeć ze wzgórz partyzantów abisyńskich, traćąc 2 zabitych i 1 ranionego.

### ETJOPI ZDECYDOWALI SIĘ PRZYJAĆ NA POŁUDNIU BITWĘ.

Na froncie południowym według informacji ze źródeł angielskich w dolinie rzeki Tafa poddało się Włochom parę tysięcy Abisyńczyków. Do wodztwa abisyńskiego zdecydował wobec tego rzucić do walki znaczniejsze siły dla obrony dostępu do Dżidżigi i Harraru. Ras Nasibu udał się na front.

O operacjach lotniczych włoskich donoszą źródła francuskie, że samolot włoski zrzucił dziś 6 bomb na Dagahbur, raniąc kobietę i dziecko.

W Ogadenie bombardowaniu z samolotów u tego kilka miejscowości. W prowincji Siadno bombardowane było główne miasto — Agera — Saam. Żadnych ofiar nie było.

### Nieudany manewr Etjopów

RZYM, (PAT). — „Giornale d'Italia” w korespondencji z frontu donosi, że plan negusa przywdywał wciągnięcie lewego skrzydła Włochów do Makalle, następnie przerzucenie przez rzekę Takazę silnej armji abisyńskiej, która zaatakowała włoskie prawe skrzydło na północ od gór Tembien. Przeprowadzenie wojsk abisyńskich przez rzekę Takazę odbyło się pod Addis-Aitehet, Maitimhet i Addis-Rassi. Budowa mostów na rzece Takazę trwała już od pierwszego września. Wszystkie jednak próby nie dały rezultatów spowodu silnego prądu rzeki. Sprawa dzono wówczas na 90 mułach z niebieskiego Nilu promy i tratwy, które przeprawiano nocą

ludzi, broń i amunicję. W ciągu dnia lotnicy włoscy nie mogli dostrzec na Takazę żadnych podejrzanych objawów, dopiero, gdy transporty abisyńskie zaczęły przepływać nocy, lecz również w ciągu dnia, dowództwo włoskie, otrzymawszy odpowiednie meldunki od lotników, zarządziło operacje wojsk gen. Maravigna, który natychmiast zajął miejscowość Selaclaea (na zachód od Aksum) oraz okupował kilka pozycji nad rzeką Takazę, kontrolując dwa przełęcze w okolicach Addi-Aitehet i Mai-Timhet. Uniemożliwiło to Abisyńczykom dokonanie manewru oskrzydłującego i sparaliżowało plany negusa.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Nowa doniosła ulga dla urzędników

1 grudnia, jak wiadomo wchodzi w życie podatek od pensyj urzędników etatowych. Zgodnie z zapowiedziami rządu, wyjdzie jednocześnie dekret o obniżce komornego. Poza tym dalszą ulgą jest rozłożenie reszty rat Pożyczki Inwestycyjnej na dalszych 10 rat miesięcznych. Niezależnie od tego ma być wprowadzona jeszcze jedna b. doniosła ulga, polegająca na wstrzymaniu spłaty za-

liczek, jakie urzędnicy etatowi pozostawiali w swych urzędach, które to zaliczki potrącały się obecnie przy wypłacie poborów.

Co do nowelizacji ustawy emerytalnej, to polegać ona będzie przede wszystkim na zmniejszeniu liczby lat służby w b. państwach zaborskich, zaliczanych do emerytury.

## Dziś Rada Ministrów

Dziś po południu zbierze się Rada Ministrów. Na porządku dziennym budżet Państwa na r. 1936—37 oraz te pro-

jektu dekretów, które w środę na posiedzeniu komitetu ekonomicznego były dyskutowane.

## Dekret o sankcjach przeciw Włochom

Dowiadujemy się, że w wykonaniu zobowiązań Polski, wynikających z Paktu Ligi Narodów, wydany zostanie dekret Prezydenta Rzplitej o sankcjach przeciw Włochom. Dekret ten, który uchwalony zostanie na najbliższym po-

siedzeniu Rady Ministrów, wejdzie w życie z dniem 18 listopada.

Projekt dekretu przewiduje w. in., że kto wykraca przeciwko postanowieniom dekretu podlega karze aresztu do 1 roku lub grzywny.

## Stan zabalsamowania zwłok ś. p. Marszałka jest doskonały

KRAKÓW, (Pat). Dziś zebrała się w Krakowie komisja pod przewodnictwem gen. Roupperta, w obecności prezesa N. I. K. gen. Krzemieńskiego oraz ks. Kustosza Figlewicza. Komisja stwierdziła, że pleśń, która wdarła się uprzednio do mundur Marszałka Piłsudskiego naskutek nieszczelności poprzedniej srebrnej trumny, została całkowicie opanowana

tak, że obecnie nie stwierdzono ani śladu pleśni. Stan zabalsamowania jest doskonały.

Komisja zgodnie z poprzednią zapowiedzią, postanowiła w dn. 15 grudnia t. zn. w terminie, w którym wykonana zostanie tymczasowa metalowa trumna, umieścić w niej trumnę kryształową aż do czasu ukończenia budowy sarkofagu.

## Wczoraj odbyły się wybory do Izby Gmin w Anglii

Wzrost głosów Labour Party

LONDYN, (Pat). Lokale wyborcze otwarto o godz. 7 rano. Obliczanie głosów rozpocznie się po godz. 21, o której lokale wyborcze zostaną zamknięte. W całej stolicy panuje spokój, ulice mają normalny wygląd. Uderza nadzwyczaj wysoka frekwencja wyborców. Zarejestrowano 31 milionów 305 tysięcy wyborców, z czego 14 milionów 700 tysięcy mężczyzn i 16 milion. 605 tys. kobiet.

LONDYN, (Pat). Wybory w stolicy odbyły się w zupełnym spokoju. Pierwsze wyniki zostaną zakomunikowane najpierw królowi, który znajduje się w swej rezydencji w Sandringham. Król polecił, ażeby do godziny 12 w nocy informowano go o przebiegu wyborów.

PIERWSZE ZESTAWIENIE WYNIKÓW.

LONDYN, (Pat). Według zestawienia częściowego wyniku wyborów w Anglii, ogłoszonego przez agencję Reutersa, około godz. 1-ej w nocy konserwatyści uzyskali 42 mandaty, opozycyjne labour party i niezależna labour party — 23 mandaty, narodowi liberalowie (grupa Simona) — 4 mandaty, pozatem zdobył mandat jeden poseł niezwiązany z żadną partją.

Zestawienie to wykazuje ponadto, że labour party zdobyła 7 nowych mandatów, konserwatyści stracili 4 mandaty, wszystkie grupy opozycyjne zaś zdobyły 6 nowych mandatów.

### Włosi zaprzeczają

RZYM, (PAT). — Koła urzędowe zaprzeczają wiadomościom jakoby Abisyńczycy mieli zdobyć kilka czołgów i samochodów ciężarowych, zabijając przytem kilkunastu oficerów i żołnierzy. Zaprzeczają również pogłoskom o wybuchu epidemji w oddziałach włoskich. Wiadomość o przejściu na stronę abisyńską jednego z przywódców askarisów jest — według oświadczeń kół rzymskich — również nieprawdziwa.

### Oświadczenie Etjopji po proteście włoskim

ADDIS ABEBA, (Pat). Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat, stanowiący odpowiedź na notę włoską w sprawie sankcyj gospodarczych: „Rząd abisyński uważa że nie jest jego rzeczą odpowiadanie na krytykę, zawartą w nocie pod adresem procedury zastosowanej przez Ligę Narodów. Natomiast rząd abisyński odpiera całkowicie zawarte w nocie twierdzenia włoskie o poddawaniu się i uległości dowódców abisyńskich. Powolność i ostrożność operacji włoskich w prowincjach, z których usunięto wojska abisyńskie i codzienne bombardowanie, dowodzą niedorzeczności tego twierdzenia”.

### ETJOPJA ZAPRZECZA CYWILIZACYJNYM WPŁYWOM WŁOCHÓW.

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat: „Armje włoskie, które twierdzą, że spełniają misję cywilizacyjną, postępują wobec ludności cywilnej a w szczególności wobec kobiet i dzieci jak najbardziej brutalnie. Rzekome wyzwolenie 16.000 niewolników w Abisynji jest fałszem, gdyż w całym Tigre, którego częścią zaledwie zajęli Włosi, niema 16.000 niewolników. Wzywamy narody świata, by nie wierzyły fałszywym wiadomościom, szerzonym przez propagandę włoską”.

### Każde z państw oddzielać odpowie na protest włoski, lecz identycznymi argumentami

LONDYN, (PAT). — W tutejszych kołach uważają za prawdopodobne, że poszczególne rządy odpowiedzą na notę włoską, protestującą przeciwko sankcjom. Jednak jedynomyślność rządów ma zostać podkreślona niemal całkowitą identycznością argumentów, które zostaną użyte w odpowiedziach.

### Władze kościelne Włoch oszczędzają...

RZYM, (PAT). — Radjostacja rzymska informuje, że włoskie władze kościelne wydały szereg zarządzeń oszczędnościowych, związanych z sankcjami gospodarczymi. Polecono oszczędzać światła podczas nabożeństw i modłów wieczornych oraz zakupywać wosk i świece, wyrabiane we Włoszech. Ponadto proboszczowie wiejscy otrzymali polecenie, aby ograniczali się w używaniu samochodów, celem zaoszczędzenia benzyny. Prace artystyczne w kościołach mają być powierzane tylko artystom włoskim.

—(—)

### Baldius będzie tworzył dyrektorjat w Kłajpedzie zamiast Borchertasa

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Kowna: Wobec odmowy posła Borchertasa utworzenia dyrektorjatu Kłajpedy, rząd litewski zwrócił się do księcia Baldiusa, znajdującego się na czele niemieckiej listy jedności, by wysunął swe propozycje.

### Liczne rozprawy sądowe po rozruchach wiejskich w Litwie

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: śledztwo w sprawie rozruchów chłopskich zostało już zakończone. Wypadki będą przedmiotem kilkunastu rozpraw sądu wojennego i sądów okręgowych. W jednej z tych rozpraw obejmującej zajęcia w Krokopolu, pociągnięto do odpowiedzialności 38 osób.

# Krwawe rozruchy antyangielskie w Egipcie

## Bilans strat: 2 zabitych i 150 rannych

### ROZRUCHY ROZSZERZAJĄ SIĘ.

**KAIR (Pat)** — Rozruchy, które wybuchły w Kairze i Tanta, rozszerzają się i na inne miasta egipskie. W Beni Suef nad Nilem policja zmuszona była użyć broni palnej wobec atakującego tłum. Liczba ofiar nie jest dotychczas znana.

**KAIR, (PAT).** — Tłum manifestantów, w liczbie 1500 osób, który podążał z Gizy do Kairu, został wstrzymany po drodze przez silny oddział policji. Wywiązało się starcie, przyczem manifestanci z zaciętością zaatakowali policjantów, bijąc ich pałkami i obrzucając kamieniami.

Oficer brytyjski, który dowodził oddziałem policji, dał kilka strzałów do napaśników, czte rech spośród nich zabijając. Jeden z policjantów brytyjskich jest ranny. Dopiero po pewnym czasie, policji udało się manifestantów zmusić do odwrotu.

### ZAMKNIĘCIE UNIwersYTETU.

**KAIR, (PAT).** — Rząd egipski postanowił zamknąć na tydzień uniwersytet, począwszy od niedzieli dn. 18 bm. o ile studenci nie uspokoją się i nie zaczną normalnie uczęszczać na wykłady.

### 21 RANNYCH STUDENTÓW.

**KAIR, (PAT).** — Ogłoszono urzędowo, że w czasie dzisiejszych zajęć na uniwersytecie ofiara strzałów policji angielskiej padło 21 rannych studentów. Uniwersytet został zamknięty.

### SZCZEGÓŁY DEMONSTRACJI.

**PARYŻ, (PAT).** — Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Kairu, że w czasie wczorajszych rozruchów 6 policjantów, patrolujących przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych zrzucono z wysokości 8 metr. na podwórzec wewnętrzny. W dzielnicy Khalifa agent angielski Scott został dotkliwie poturbowany. W jednej ze szkół w Tussum, gdy uczniowie zgromadzili się dla omówienia planu manifestacji, schoły zaważyły się pod ciężarem, przyczem 9 uczniów odniosło poważniejsze rany.

Najgroźniejszy charakter miały rozruchy w Tanta, gdzie 2 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany. O godz. 19 bilans dnia przedstawiał się jak następuje: 2 zabitych i 150 rannych, w tej liczbie około 60 policjantów.

Wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie stronnictwa Wafd, zwołane z okazji rocznicy utworzenia tego stronnictwa. Kiedy przywódcy stronnictwa Nahas Pasha i Makram Ebeid weszli na trybunę, podniecony tłum, liczący około 30 tysięcy osób powitał ich okrzykami „niech żyje strajk”, „niech żyje rewolucja”, „niech żyje nie zależność”. Zgromadzeni oklaskiwali z jednako wym entuzjazmem okolicznościowo dobrane wersele z koranu, śpiewane w wielkim zapale przez jednego z duchownych muzułmańskich, jak przemówienia polityczne swych przywódców.

*Silę, zdrowie ten ma w zysku  
Kto ma karpia na półmisku.*

## Dekret w sprawie obniżenia komornego został ogłoszony

**WARSZAWA, (Pat).** W dzienniku Ustaw z dnia 15 bm. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Przepisy tego dekretu postanawiają obniżenie podstawowego komornego mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów, przyczem obniżka ta wynosić będzie dla mieszkań 3-izbowych (2 pokojowych) i mniejszych — 15 proc., dla mieszkań większych oraz lokali przemysłowych i handlowych firm, które zostały za liczone w roku bieżącym do 7 i 8 kategorii przez myślowskiej i 4-ej kategorii handlowej — 10 procent.

Komorne za lokale w całości lub w części pod najętę ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Komorne w budynkach nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów a należących do skarbu państwa; banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego, obniżone zostaną w analogiczny sposób, a więc dla mieszkań 3-izbowych (2 pokojowych) i mniejszych o 15 proc., dla mieszkań 4-izbowych (3 pokojowych) i większych o 10 procent. W domach należących do zakładów u-

ców. Padają przytem liczne wrogi okrzyki pod adresem władz brytyjskich.

Przed zakończeniem zgromadzenia, uchwalono przez akklamację rezolucję, którą Nahas Pasha nazwał „wypowiedzeniem wojny przez stronnictwo Wafdystów”. Rezolucja ta wzywa wszystkie klasy narodu, wszystkie organizacje i ugrupowania do odmówienia wszelkiej współpracy z Anglikami, „dopóki naruszać będą konstytu-

cję i niezależność kraju”. Rezolucja podkreśla, iż głos większości narodu egipskiego nakłada na rząd obowiązek ustąpienia. Na wypadek odmowy rządu, stronnictwo Wafd odmówi mu swego poparcia. W zakończeniu rezolucja podkreśla, że każdy gabinet, który zgodzi się współpracować z Anglią, będzie uważany przez Wafd za wroga krajowi i będzie przez to stronnictwo zwalczany wszystkimi środkami.



### Znowu udany lot do stratosfery

Z Rapid City (w stanie Dakota) wystartowali do stratosfery na balonie kapitanowie: Albert Stevens i Orville Anderson. Balon nosi nazwę „Explorer 2”, pojemność balonu-olbrzymia wynosi 104,770 m. sześciennych. Lotnicy zamierzali osiągnąć wysokość 23 tys. m. Po 14 minutach od startu lotnicy dali znać przez radio, że są na wysokości 11.700 stóp. Po osiągnięciu wysokości 21.960 m. po 4 godzinach 20 min. lot balonu zaczął opadać. Balon wylądował w White Lake w odległości 370 klm. na wschód od Rapid City. W ten sposób został pobity rekord stratosferyczny amerykański z przed dwóch lat o przeszło 3 tys. m.

## Włosi chętnie zawrą układ z Anglią w sprawie równowagi sił morskich

**PARYŻ (Pat)** — Havas donosi, że ostatnia rozmowa Drummonda z Mussolinim ujawniła chęć strony włoskiej zawarcia ewentualnego układu w sprawie równowagi angielskich i włoskich sił morskich na morzu Śródziemnym na

### ...ale żądania staniają zbyt dużo

**LONDYN, (Pat).** O ostatniej rozmowie sir Eric Drummonda z Mussolinim wiadome stały się pewne szczegóły, które nie wskazują na odprężenie brytyjsko-włoskie.

Mussolini postawić miał kwestję w sposób bardziej zasadniczy, aniżeli dotychczas, twierdząc, że nawet chwilowe wycofanie przez W. Brytanię części jej floty z morza Śródziemnego nie stanowi dla Włoch wystarczającego zabezpiecze-

nia, wobec czego Włochy nie mogą zmniejszyć swych sił wojskowych w Libji.

**Londyńskie koła poinformowane są, że Anglia może rokować w sprawie układu pomimo trwania konfliktu włosko-abisyńskiego.**

Flota brytyjska, stacjonowana w Gibraltarze może stać w ciągu kilku dni znaleźć się w pobliżu brzegów włoskich, lub libijskich. O ile więc Włochy rozważają konkretnie poważne redukcje swoich sił zbrojnych w Libji, to muszą uzyskać trwałe zapewnienie, że wycofania floty brytyjskiej na wody morza Śródziemnego nie powróci. Zapewnienie tego rodzaju znaleźć może swój wyraz tylko pod postacią ustalonego poziomu do puszczalnych sił morskich W. Brytanii na morzu Śródziemnym.

Poziom ten najlepiej da się wyrazić w określonym stosunku do tonażu floty włoskiej. Mussolini zaproponował, przeto, aby flota brytyjska na wodach morza Śródziemnego nie przekraczała 3/4 tonażu floty włoskiej. Ponieważ flota włoska liczy w chwili obecnej 370 tysięcy ton, to maksymalne siły morskie W. Brytanii na morzu Śródziemnym miałyby wynosić mniej więcej 275 tys. ton. Koncentracją floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym doprowadziła siły morskie W. Brytanii w chwili obecnej do blisko 600 tys. ton.

Wypowiedzenie umów najmu mieszkań oraz lokali przemysłowych i handlowych wyłączonych z pod ustawy o ochronie lokatorów, nie może nastąpić w terminie wcześniejszym niż: co do mieszkań na dzień 30 czerwca 1936 r., co do lokali przemysłowych i handlowych na dzień 30 września 1936 r.

## Chiny porozumiewają się z Z.S.R.R i Stanami Zjednoczonymi

**BERLIN, (PAT).** — Duże zainteresowanie, budzą tu doniesienia prasy japońskiej o rozmowach tajnych pertraktacjach, prowadzonych przez ambasadora chińskiego w Moskwie z rządem zw. sowieckiego i przedstawicielstwem dyplomatycznym St. Zjedn. Rokowania te skierowane być mają przeciw Japonii, poczem zawar-

## 27,9 milj. zł. niedoboru budżet. w październiku

**WARSZAWA, (PAT).** — Wydatki budżetowe w październiku roku bież. wyniosły 197,1 milj. zł. Były więc większe w porównaniu z październikiem ub. r., kiedy wyniosły 179,5 milj. zł. Wzrost wydatków w październiku rb. w porównaniu z październikiem r. ub. należy przypisać wzrostowi wydatków na obsługę długów państwowych. Dochody budżetowe w październiku r. b. wyniosły 169,2 milj. zł. Były więc nieco mniejsze, niż w październiku 1934, kiedy wyniosły 172,5 milj. zł. Niedobór budżetowy w październiku r. b. wyniósł zatem 27,9 milj. zł., wobec 27,7 milj. zł. we wrześniu tegoż roku.

## Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

**WARSZAWA, (PAT).** — W dn. 14 listopada rb. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone nr. nr.: 16546, 21877, 27611, 29634, 34422, 34518 i 36480 we wszystkich 10 serjach. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

## Skazany na powieszenie za zamordowanie żony pracodawcy

**LUBLIN, (PAT).** — Sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Janowie lubelskim rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Czachowo, pow. opatowskiego Józefa Adamskiego, oskarżonego o mord rabunkowy. Adamski w czerwcu roku bież. we wsi Lipa zamordował żonę swego chlebodawcy Antoniego Trykowskiego. Sąd biorąc pod uwagę, że oskarżony był już 5 razy karany i że zbrodni dokonał z premedytacją w stanie pełnej poczytalności, skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

## Giełda warszawska

**WARSZAWA, (PAT).** Berlin 213,45 — 214,45 — 212,45 — 212,45; Londyn 26,15 — 26,28 — 26,02; Nowy York 5,31 i pół — 5,34 i pół — 5,28 i pół; N. York kabel 5,31 5/8 — 5,34 5/8 — 5,28 5/8; Paryż 35,01 — 35,10 — 34,92; Szwajcaria 172,85 — 173,28 — 172,42; Włochy 43,12 — 43,24 — 43,00.

—(;)—

## Jednolity front partyj arabskich w Syrii i Libanie

**JEROZOLIMA (Pat)** — 8 stronnictw arabskich Syrii i Libanu, które po odbyciu kongresu w Palestynie postanowiły utworzyć jednolity front, wystosowało do francuskiego ministerstwa spraw zagr. pismo dziękczynne, w którym wysuwane są następujące żądania: 1) przywrócenie autonomii narodowej, 2) połączenie wszystkich części Syrii, 3) ogłoszenie ogólnej amnestji politycznej i 4) utworzenie rządu konstytucyjnego.

## Nagroda Nobla w dziale fizyki i chemji

**SZTOKHOLM, (PAT).** — Nagrodę Nobla w dziale fizyki za 1935 rok otrzymał prof. Chadwick z uniwersytetu w Cambridge.

**SZTOKHOLM, (PAT).** — Nagrodę Nobla w dziale chemji za 1935 rok przyznano prof. Joliot i jego małżonce Irene Curie-Joliot ( córce śp. Marji Curie-Skłodowskiej).

## Tenisowe sukcesy Borotry

**PARYŻ, (PAT).** — Jan Borotra jest dotychczas niepokonanym tenisistą na kortach krytych. Niedawno wygrał on turniej londyński, a obecnie wygrał wszystkie trzy mistrzostwa Paryża. W finale gry pojedynczej pokonał Ferreta 6:3, 6:0, 6:4. W grze podwójnej panów, grając z Destreanu pokonał parę Fr. Ferret — Lessueur 6:4, 12:14, 7:5, 7:5. Wreszcie w grze mieszanej z partnerką Boegner pokonał w finale parę Horner — Petra 7:5, 6:2.

## Jerzy II-gi odjechał do Grecji

**LONDYN, (PAT).** — Król grecki dzisiaj o godz. 11 wyjechał do Aten via Paryż. Po dwunastoletnim wygnaniu, na dworcu odjeżdżającego króla żegnał książę Walji, książę i księżna Yorku oraz książę Kentu z małżonką. Liczne zebrały na dworcu publiczność zgotowała królowi gorącą owację.

## Złóż datkę na pomnik Marszałka w Wilnie Konto P. K. O. 146111

Listy z Warszawy

# Przepaściste różnice

Chmury wiszące nad Abisynją, wydają się dziś czemś jakby minionem — wobec chmur, które nagle zamroczyły spokój domowy rzeszy pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Nowa redukcja uposażeń stanowi temat rozmów, narad, petycji...

— Kiedyż to się skończy? — wołają zainteresowani. — Toć wkrótce wypadnie chyba dopłacać do zajmowanych posad.

— Kto wie? Może?... Każą ci, człowieku, płacić za prawo siedzenia przez kilka godzin w jasnym, ciepłym, pięknie urządzonej pokoju. I to coś warte.

— Pewno, że warte. W tych dniach jakiś jegomość wybił kosztowną witrinę, pragnąc zarobić na ciepły kąpiel w więzieniu.

— Ładne czasy. Niech szlag trafi!

Tego rodzaju djalogi (a powyższego nie wysłałem z palca) świadczą, iż dotychczasowy sposób przeciwdziałania kryzysowi gospodarstwu nie zapobiega wzrostowi kryzysu psychicznego, na który ostatnio zwrócono również uwagę w sferach decydujących.

Najwięcej tematu do rozmów daje świeżo ogłoszona tabela specjalnego podatku od uposażeń urzędniczych.

— Zabrać zł. 7,07 gr. człowiekowi, otrzymującemu 101 zł., to nie jest to samo, co potrącić 140 zł. z pensji 1000-złotowej. Traktowanie prawie jednakowe ludzi, zarabiających 151 zł. i 500 zł. (2% różnicy), jest — zdaniem licznych krytyków — niesłuszne. Urzędnik, pobierający 151 zł. na miesiąc, to biedak, któremu nie starcza na minimum utrzymania w skali europejskiej. A tymczasem człowiek, zarabiający zł. 500, może już żyć wcale znośnie. To przecież pensja kapitańska (dodajmy nawiasem: półtora raza wyższa, niż była w armii carskiej).

W związku z temi uwagami mówi się dziś dużo o rozpiętości wynagrodzeń, a nawet i zarobków wogóle.

Przed tygodniem brałem udział w zjeździe b. studentów politechniki i uniwersytetu w Zurichu. Ktoś słusznie tu zauważył, żeśmy tam nietylko studjowali, ale też i obserwowali życie — życie prawdziwej, nie papierowej demokracji. „Powinniśmy tedy — mówił dalej — stanowić grupę, oddziałyującą na nasze społeczeństwo w sposób specjalny, tchnący duchem, którym nasiakaliśmy w młodości”.

Rozwinęła się na ten temat dyskusja, której wynikiem było powołanie do życia stowarzyszenia, ogarniającego nietylko „curyszan”, ale i b. studentów z innych miast Szwajcarii.

Gdyśmy następnie zeszli się w ka-

wiarni, podniesiona sprawa „szwajcarskiego” oddziaływania na tutejsze stosunki, żywo zajmowała poszczególne grupy biesiadników. Ten i ów odświeżał zacierające się już wspomnienia i kojarzył je z tem, co dziś najmocniej absorbuje społeczeństwo.

Więc — z ową, wspomnianą wyżej, rozpiętością wynagrodzeń za pracę.

— Mieszkałem — odpowiada ktoś — w pokoju, odnajmowanym od niższego oficjalisty pocztowego. Cały lokal składał się z 3-ch ślicznie wyfroterowanych pokojów i kuchni, zaopatrzonej we wszystkie nowoczesne urządzenia (30 lat temu!). Kuchnia ta była równocześnie jadalnią. W saloniku stała fisharmonja, na której grywała starsza córka gospodarza, kształcąca się w specjalnej uczelni na urzędniczkę pocztową. Żyli ci ludzie beztrudno, choć ojciec lubił niekiedy zasiedzieć się w knajpce. Na krańcu miasta dzierżawili małe ogródki, którego pielęgnacja stanowiła rozrywkę świąteczną całej rodziny. Dawalo im to sporo jarzyn, a kiedyś ofiarowali mi nawet cały kosz własnych winogron.

Ciekaw byłem, jaką pensję otrzymu-

je mój gospodarz. Otóż dowiedziałem się: 250 fr. miesięcznie.

Tymczasem najwyższa w kantonie gaża urzędnika państwowego, a więc wynagrodzenie profesora politechniki (tak! tam profesorowie otrzymują uposażenia najwyższe — dziwne, nie prawda?) wynosiła wtedy (nie wiem, jak jest dziś, ale wtedy) 580 kilka franków.

Taka oto istniała różnica między poborami podrzędnego oficjalisty i — dygnitarza. Ten ostatni mógł wydawać na utrzymanie rodziny „aż” dwa razy więcej z drobnym ułamkiem. W granicach tej różnicy mieściły się wszystkie pośrednie szczeble plac drabiny urzędniczej. Nic tedy dziwnego, że w szeregu tym nie spotykało się żadnych przepaści i że stopa życiowa przeciętnego obywatela — czy był on wielką figurą, czy pospolitakiem — stała na poziomie mniej więcej jednakowym.

U nas jest zupełnie inaczej.

W administracji i szkolnictwie wynagrodzenie największej części pracowników wynosi 160 do 210 zł. miesięcznie. Stanowi to zaledwie 10-tą, 15-tą lub 20 część gaży dygnitarskich. I to gaż zasa-

dnicznych, nie licząc dodatków funkcyjnych i służbowych, które sięgają niekiedy kilku tysięcy zł. miesięcznie. Tam gdzie utrzymanie jednej rodziny ma dla kraju taką samą wartość, jak utrzymanie przy życiu 20-tu, a nawet 30-tu innych rodzin — muszą tworzyć się przepaści, i to przepaści nietylko w skali po trzeb. Tworzą się dystansy, które ludziom jednakowej kultury, wykształcenia, inteligencji nie pozwalają wzajemnie się rozumieć. Przedewszystkiem zaś utrudniają kierownikom instytucji państwowych rozumienie szarego człowieka, któremu owe instytucje mają służyć.

Gdy się zwraca na te rzeczy uwagę ludziom, których głos ma znaczenie, wzruszają ramionami.

— Tych rzekomo przepłacanych — powiadają — jest tak stosunkowo mało, że gdyby im nawet całe wielkie te uposażenia odebrać, niby budżet Państwa nie zyskał.

I inny jeszcze słyszemy argument.

— Jeżeli drobiazg urzędniczy jest u nas wynagradzany mizernie, to dlatego, że go mamy za dużo... W pierwszych latach organizowania instytucji państwowych zapychano biura ludźmi ponad potrzebę normalną. Każdy rozumie, że pracy wtedy było znacznie więcej, aniżeli dziś, kiedy już wszystko jest zorganizowane, uporządkowane... Właściwie należałoby znaczną część urzędników zwolnić; ale wiemy, jaki powstaje gwałt przy każdej, drobnej nawet redukcji pracowników. Lepiej trzymać stu urzędników na pensjach głodowych niż połowę uposażyć znośnie, a drugą połowę wydać na łup bezrobocia.

No i racja. Nikt nie odmówi argumentem tym słusznosci.

Mimo to, nie trafiają one w sedno sprawy. Zbyt wielka bowiem rozpiętość uposażeń to kwestja nietylko budżetowa. Jej bezpośredni wpływ na deficyty nie jest jeszcze tak wielki, jak wpływ pośredni. Zły przykład Państwa odpowiednio nastraja przedsiębiorstwa prywatne. Podczas gdy robotnik, czy pracownik biurowy otrzymuje u nas wynagrodzenie najniższe w Europie — członkowie zarządów, wśród których nie brak darmozjadów — synekurzystów, mają dochody takie, jakie spotyka się tylko w przedsiębiorstwach kolonialnych kapitalizmu europejskiego. Dyrektor koncernu węglowego dostaje około 100 tys. zł. miesięcznie. I to jest wliczane do kosztów produkcji narówni z kilkudziesięciozłotowymi zarobkami górników...

(Dokończenie art. na str. 4-ej)

Benedykt Hertz.



## Król Jerzy II udał się do Aten

Król grecki (na zdjęciu zrobionem ostatnio król ubrany jest w mundur oficera marynarki greckiej) wczoraj udał się do Aten, aby objąć władzę zaofiarowaną mu przez wierny lud.



## WYDAWNICTWO, poświęcone historii sztuki\*

Założona przez grono miłośników sztuki Sekcja Historji Sztuki przy Wydziale I Tow. Przyj. Nauk w Wilnie pod przewodnictwem prof. Morelowskiego zorganizowała swoje prace w r. 1931 i od tego czasu skupia u siebie działalność naukową, której zakres obejmuje: badania naukowe nad historją sztuki w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem dziejów sztuki wileńskiej i b. W. Ks. Litewskiego, a także przyległych terytoriów obcych oraz studja z zakresu powszechnej historji sztuki, teorii i związku zasadniczych problemów sztuki XX wieku z historją sztuki.

Jednym ze sposobów uprzystępnienia szerszej publiczności wyników swych badań poza wygłaszaniami na zebraniach Sekcji referatami i dyskusją, jest specjalne wydawnictwo periodyczne, które niadawno znalazło się na pół-

kach księgarskich. Piękny i bogaty treściowo tom, zawierający sto kilkadziesiąt dobrych jednobarwnych reprodukcji na kredowym papierze, stanowi już trzecie skolei wydawnictwo wileńskie, które, obok omawianych na tem miejscu dwóch innych (zob. Kurj. Wil. Nr. Nr. 284, 8, 295) ukazało się ostatnio w druku pod auspicjami Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Materiał zawarty w tym tomie jest tak wielostronny i obfity, a jednocześnie tak interesujący, że niczego nie chciałoby się pominąć, brak miejsca wszakże zmusza do pobieżnego tylko zaznajomienia czytelnika z tem z wielu względów ciekawem wydawnictwem, w nadziei, że stanie się to zachętą do bliższego i bezpośredniego zainteresowania się niem.

Na wstępie kilka słów o układzie redakcyjnym. Całość składa się z 4-ch kolejnych zeszytów, oznaczonych wspólną paginacją od str. 1 — 491. Taka redakcja stwarza pewną trudność w orjentacji co do nagromadzonego materiału, szczególnie, że spis rzeczy jest zamało przejrzysty i trudny do odnalezienia, znajduje się bowiem między tekstem a indeksem i streszczeniami w języku francuskim. Czytelnik polski (zwłaszcza niecierpliw) trochę się podenerwuje, ale zato cudzoziemiec, nieznaną języ-

ka polskiego łatwo natrafi na wspomniany indeks i resumes. Było to godnem naśladownictwa dążeniem redaktora prof. Morelowskiego, udostępnienia polskiego dorobku naukowego nauce obcej, dlatego też każdy artykuł posiada syntetyczne streszczenie francuskie. Co do przypisów, to najwygodniej jest umieścić je u dołu strony, a nie przy końcu rozprawy.

Zgodnie z zasadniczymi założeniami Sekcji Historji Sztuki zamierzone artykuły nie ograniczają się do terenu regjonalno-krajowego, ale ogarniają szeroką perspektywę zagadnienia powszechno-dziejowe i dopiero na ich tle rozpatrują problemy sztuki rodzimej. Skolei omówimy pokrótce poszczególne prace.

Lithuanica wypełniają artykuły: Michała Brensztejna — „Dwa nieznanne portrety pendzla Józefa Peszki”, — Jerzego Hoppena „Malowidła ściennie zamku Trockiego na wyspie”, (z artykułem tym łączy się dyskusja przytoczona na str. 316), Piotra Bohdziewicza — „O trzech kierunkach wileńskiego baroku drugiej i trzeciej ćwierci XVIII wieku” (streszczenie referatu), a także w obszernym sprawozdaniu z działalności naukowej sekcji w ostatnim pięcioleciu liczne streszczenia wygłoszonych w tym czasie re-

feratów, m. in.: prof. Morelowskiego — „Problemy wileńskiej architektury barokowej XVII i XVIII w.”, p. konserwatora Lorentza — „Materiały do historji architektury na ziemiach b. W. Księstwa Litewskiego”, dr. Śledzińskiego — „Problem kościołów św. Anny w Wilnie”, Łopacińskiego Euzebjusza o dawnym pałacu Gosiewskich, obecnie spita lu „Sowicz”, s. p. prof. Kłosa — „Stan badań w podziemiach katedry wileńskiej”, arch. Narebskiego — „Rozwój urbanistyczny Wilna i plan zabudowania go z r. 1817”.

Załowac należy, że referat W. Kieszowskiego „Renesansowe Wilno za Zygmunta Augusta” dotychczas nie został opublikowany, ani że autor nie podał nawet streszczenia. Narazie trzeba się zadowolić samą zapowiedzią ogłoszenia tej pracy drukiem. Podobnie druku oczekuje referat Zofji Westfalewiczówny — (obecnie Henrykowej Dembińskiej) — „Styl epoki, zagadnienia metodologiczne”, w których autorka omawiając pokrewieństwo stylowe dzieł sztuki danej epoki, dopatruje się go nietylko w reakcjach psychologicznych, ale również i w warunkach ekonomicznych społeczeństwa.

Nie sposób tu wymienić wszystkich wygłoszonych odczytów, o których

\* Prace i materiały sprawozdawcze Sekcji Historji Sztuki. Tom II, zeszyt 1—4. Redaktor Marjan Morelowski. Wydawnictwo Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, Wilno, 1935. S.: 6 nrb., 491. Skł. gł. w księg. Św. Wojciecha w Wilnie.

# Przepaściste różnice

(Dokończenie art. ze str. 3.ej)

Czy to nie kpiny?... Czy można się dziwić, że górnik ów zaciska pięści, daje ucho złym podszeptom i czeka swobodnej chwili?

A co ma z tego magnata kraj? co ma Państwo?

Opowiadano mi niedawno, że pewien dyrektor, pobierający miesięcznie 15.000 zł., płaci podatek dochodowy od 500 zł. Twierdzi bowiem, że całą resztą pokrywa deficyty swoich latyfundiów.

Dobre, widać, humorki mają ci panowie.

Na tym dowcipniśniu traci nie tylko fiskus. Gdyby bodaj dwie trzecie jego poborów obrócić na podniesienie płac w temże przedsiębiorstwie, odczułoby to miejscowe rzemiosło, miejscowy handel, wiedzący dziś w braku konsumenta.

Mimo protesty liberałów, siła fatalna ewolucji pędzi świat ku gospodarce planowej. Ingerencja państwa przenika w zakamarki życia społecznego, ba! rodzinnego nawet. Ruchy, które mają w zasadzie temu przeciwdziałać — jako wymysłowi Marksa — faszyzm, hitleryzm — wbrew swym założeniom, pierwsze na drogę tę występują. Chcąc ratować kapitalizm, podkopują jego fundamenty przez ograniczanie prawa prywatnej eksploatacji dóbr i sił narodu. Podział bogactwa, a więc i podział zysków podlega coraz wyraźniej regulacji, kierowanej przez władze państwowe. Wraz z tem zmienia się już cały szereg pojęć, a wiele innych gruntownie jeszcze oczekują zmiany.

Do tych ostatnich należy zasada właściwego wynagradzania pracy.

Czy rzeczywiście praca najtrudniejsza ma być najsuciej odpłacana? — Oto pierwsze nasuwające się pytanie.

W teorii dotąd niby się temu hołduje. W teorii. Bo praktyka często przedstawia się zupełnie inaczej. Wystarczy przypomnieć sobie, ilu to wynalazców umierało w nędzy, podczas, gdy ich wynalazki dawały majątki sprytnym afezystom.

Mimo to, wynalazcy dalej się rodzą i dalej, nie oglądając się na zyski, prowadzą swą pracę — najtrudniejszą z prac.

Zupełnie słusznie powiedział niedawno pewien zdolny, a bardzo ubogi malarz: „Bylebym miał minimum egzystencji plus złotówkę na kawiarnię, uważałbym, że jestem dobrze odpłacony”.

— Jakto? — zapytano — więc nie uważasz, żeś powinien zarabiać więcej, niż jakiś biurowy gryziopiórek?

— A nie — odrzekł z prostotą. — Z jakiej racji?

— Bo twoja praca jest daleko trudniejsza i nie każdy wykonywać ją może.

— Tak, ale zadowolenie, jakie mi ona daje, stanowi samo przez się wielkie wynagrodzenie. Każdy udany obraz to

nowa rozkosz, choćbym go nawet nie sprzedał. Ja się nie upominam o ośmiogodzinny dzień pracy, bo nieraz pracowałbym z przyjemnością całą dobę. Czy dlatego należy mi się więcej, niż temu, który ma zajęcie może nietrudne, pospolite, ale po paru godzinach wyczerpujące siły? Zajęcie przykre, nie dające żadnego zadowolenia?... Nie, mój drogi, z temi przesadami trzeba skończyć — tembardziej, że za jedno arcydzieło Rafaela otrzymują dziś więcej handlarze, niż on sam przez całe życie zarobił.

Sądzę, że trudno malarzowi temu odmówić słuszności.

Stanowiska kierownicze, a również i sprawowanie władzy, wymaga pracy niewątpliwie trudnej, odpowiedzialnej, ale równocześnie dającej ogrom zadowolenia. Czy zadowolenie to należy jeszcze ożłacać mamoną? Oczywiście, że sta nowiskami temi połączone są koszty, wymaga się pewnego splendoru, dekoracji etc. Ale to jeszcze nie usprawiedliwia monstrialnej rozpiętości wyposażenia zasadniczych, równającej wartości jednego pracownika z wartością dziesiątów, a niekiedy i setek innych pracowników.

Przydałaby się bardzo gruntowna rewizja istniejących dotąd zasad, przy czem nie wadziłoby choć trochę zerknąć w stronę szwajcarskiego listonosza i szwajcarskiego dygnitarza.

Benedykt Hertz.

# Obrazki z Afryki Wschodniej

WPLYW WOJNY NA ADDIS ABEBE.

Niemal każde miasto europejskie ma t. zw. deptak, po którym w pewnych godzinach, zwłaszcza w dnie świąteczne przewala się mniej lub więcej barwny i zgiełkowy tłum, bez celu, dla rozrywki czy też zaspokojenia jednej z odwiecznych „żyłek” ludzkiej natury, ujętych przez Arystotelesa lapidarnym „zoon politikon”. Przejawy tej prawdy, stwierdzonej przez mądrego Stagiryte możemy tu w Wilnie zaobserwować np. w niedzielę na ul. Mickiewicza; mieszkańcy Warszawy to samo mogą oglądać w Alejach, Paryżanie — na Polach Elizejskich i t. d.

Addis Abeba też ma, a raczej miała swój deptak: bulwar Dworcowy. Bulwar ten był niedawna miejscem, gdzie się w godzinach popołudniowych gromadziła czarna elita towarzyska, przechadzając się, zapalając chodniki i jezdnię, gestykulując, wreszcie, plotkując, zadowolając z siebie i miłosne i handlowe, podziwiając nowiutkie auta dostojników lub świętę któregoś z rasów. O ile mieszkańcy miast europejskich, zwłaszcza południowych lubią wyładowywać swe towarzyskie instynkty na ulicy, o tyle czarni poddani negusa zamieszkałi w Addis Abebie i okolicach lubią to jeszcze bardziej. Obraz bulwaru Dworcowego mógł dać uważnemu obserwatorowi kolosalną ilość wrażeń wzrokowych i słuchowych.

Wszystko to należy do przeszłości. Z chwilą wybuchu wojny życie towarzyskie ustąpiło miejsca Marsowi. Jeżeli dziś na bulwarze Dworcowym panuje ruch, odnosi się on do wojskowych transportów, gromadzących na prowincji wojowników, stąd przeznaczonych na rzeź bydła. Męska połowa ludności stolicy przzerzedziła się ogromnie. Mężczyźni poszli na front, pociągając częściowo za sobą kobiety. Reszta — to dzieci, kobiety i starcy, którzy nie mogą nadać stolicy beztrzęsiego pokojowego wyglądu sprzed dwóch miesięcy.

GEN. NOBILE.

Wkrótce ma przybyć na front erytryjski głós w swoim czasie gen. Nobile. Podobno Rzym

specjalny nacisk kładzie na wzięcie przez generała udziału w działaniach wojennych. Z jednej strony chodzi bowiem o wyzyskanie istotnie dużego doświadczenia Nobilego w zakresie sterowców, których budowa zaprzęta myśl generała od szeregu lat, czemu daje wyraz pracując oddawna w Moskwie w charakterze konstruktora i technicznego doradcy. Z drugiej strony, słusznie jedno z pism polskich zaznaczyło, że generał miałby okazję do zrehabilitowania się pod równikiem z tego co swego czasu napoclił pod biegunem.

Coprawda do dyspozycji Nobilego oddano by ponoć tylko dwa sterowce. Jednak i to stanowiłoby broń niegorszą, dopóki etjopscy strzelcy celnymi kulami dział zenitowych nie strąciłiby włoskich zeppelinów na ziemię.

UWAGI NEGUSA.

Któremuś ze szczęśliwych korespondentów zagranicznych w Addis Abebie udało się wydobyc z milecznych zazwyczaj ust negusa trochę uwag na temat obecnej sytuacji wojennej.

Negus tłumaczył względną słabość techniczną wojsk abisyńskich okolicznością, że Abisynja do ostatka liczyła na międzynarodową sprawiedliwość ucieleśnioną w postaci zgromadzenia L. N. w Genewie i dlatego do ostatniej chwili zwlekała ze zbrojeniami. Zresztą embargo na wywóz broni do Etjopji też miało swoje ujemne dla Abisynji znaczenie.

Użyte wielkich sił wojsk abisyńskich — własne słowa Haile Selassiego — uzależnia się od rozwoju wypadków politycznych. Uwaga dość niejasna. Na jakie wypadki polityczne czeka jeszcze władca, skoro postępy ofensywy włoskiej są aż nadto dostatecznym powodem do podjęcia akcji obronnej na wielką skalę?

Co się tyczy strat, doznanych przez Abisynję w ludziach i materiale wojennym, negus oświadczył, iż nie konkretnego w tej sprawie orzec nie może, gdyż nie dysponuje dokładnymi komunikatami z poszczególnych odcinków ogromnego, rozciągającego się na 1500 km. frontu. Poza tem brak połączeń telefoniczno-telegraficznych również opóźnia w dużym stopniu orientację w zakresie strat.

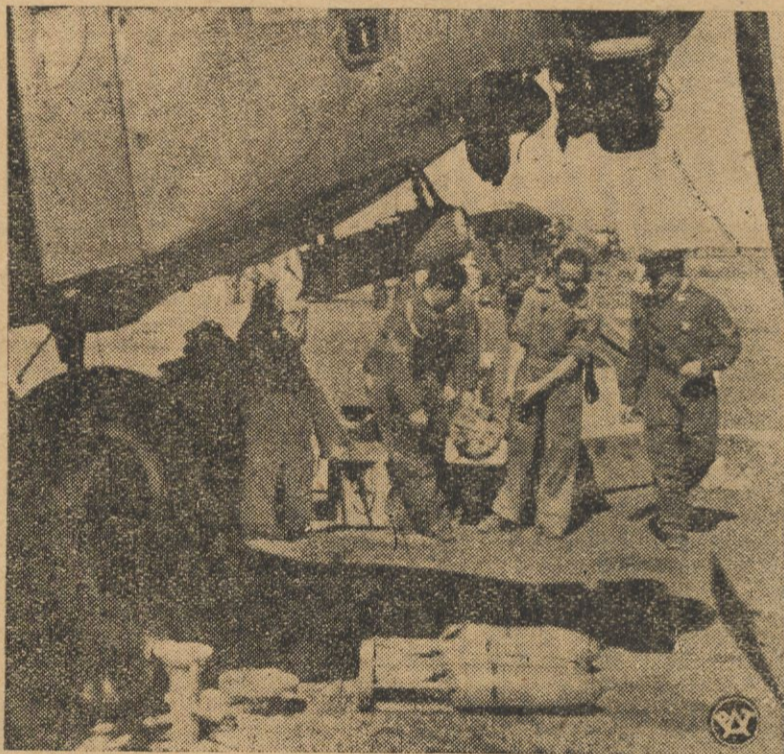
RUCH NA KANALE SUESKIM.

Ruch na kanale Sueskim odbywa się normalnie. Wojenne transporty włoskie nie korzystają z żadnych specjalnych przywilejów i muszą wyczekiwać w Port Said swej kolejki wejścia do kanału tak samo, jak zwykle statki osobowe i handlowe. Wolniutki suną przez kanał okręty, pilotowane przez wyszkolonych znawców terenu. Wolniutko, gdyż fale spowodowane ruchem postępowym okrętu mogą uszkodzić wale, z trudem utrzymywane, piaszczyste brzozy kanału. Często się zdarza, iż w połowie drogi okręt staje, by pozwolić przejechać promom, wiozącym gromady Arabów z jednego brzozy na drugi. Bywa też — na szczęście rzadko — iż jakiś poważny defekt zmusi okręt do zatrzymania się w kanale. Wtedy wolno zastosować jeden z paragrafów statutu sueskiego, przewidujący wysadzenie okrętu w powietrze. Kanał nie może bawiem ulec zatkaniu. Straty T-wa Sueskiego byłyby zbyt dołkliwe.

NEGUS — PILOTEM?

W niektórych pismach ukazała się wiadomość, jakoby negus zaczął się gorliwie uczyć lotnictwa. Instruktorem cesarza ma być jeden z lotników — murzynów, przybyłych z Ameryki. Wiadomość brzmi trochę nieprawdopodobnie. Zbyt wiele bowiem ma dziś negus kłopotów, by miał zaprzętać uwagę miłą skądinąd rozrywką latania. Gdyby jednak negus naprawdę miał zająć się samolotem, w takim razie byłby to jeszcze jeden dowód cywilizacji, która w ostatnich kilku miesiącach kroczy po Abisynji krokami olbrzyma. NEW.

## Na lotnisku w Asmarze



Ladowanie bomb do samolotu bombardującego na lotnisku w Asmarze, które jest bazą główną wojskowych operacji lotniczych na froncie północnym.

wspomina „Sprawozdanie” (str. 243, passim). Niektóre z nich były już omawiane w swoim czasie na łamach naszego pisma, nprz. dr. Piotra Śledziwskiego studjum o theatrum religijnem rzeźby w kościele św. św. Piotra i Pawła (Kurj. Wil. 30. I. 1932 r., pióra prof. Morelowskiego).

Zwrócić należy uwagę na artykuł prof. Janusza Iwaszkiewicza p. t. „Zagadkowe losy obrazu Bacciarellego”. — Chodzi tu o znany powszechnie, ale nie stety tylko z reprodukcji litograficznej drezdeńskiej, obraz sławnego malarza przedstawiający nadanie przez Napoleona konstytucji Księstwu Warszawskiemu. Oryginał, zdobiący niegdyś Zamek w Warszawie przechodził liczne koleje losu, wreszcie zaginął, po r. 1831.

Recenzje i obfite pokłosie z literatury naukowej belgijskiej, francuskiej i szwedzkiej — pióra prof. Morelowskiego — zajmują też poczesne miejsce.

Główny jednak zęb omawianego wy dawnictwa stanowią rozprawy Celinii Osieczkowskiej — „O szkole polskiej malarstwa bizantyjskiego”, Hadzi Seraja Chan Szapszała — „Wyobrażenia świętych muzykańskich a wpływy ikonograficzne katolickie w Persji i stosunki persko-polskie za Zygmunta III” oraz prof. Morelowskiego — „Pericopae lubiń-

skie, ewangeljasz płocki i drzwi gnieźnieńskie a sztuka leodyjsko-urozańska XII w.” (referat) i „Drzwi gnieźnieńskie a rękopisy leodyjskie w Berlinie i Brukseli”, dwa ostatnie artykuły przeprowadzające naukowo jedną tezę.

W obszernych wywodach wykazuje p. Osieczkowska odrębność polskiej szkoły bizantyjskiej (katolickiej) z 1-ej połowy XVI wieku, ulegającej wpływom tradycji łacińskiej, a zdecydowanie różnej od bizantyzmu malowideł cerkwi prawosławnych. Różnice między tem dwiema szkołami bizantyjskimi autorka uwypukla na przykładzie malowideł zdobiących prezbiterjum kościoła św. Trójcy na Zamku lubelskim. Na podstawie wielostronnych studjów dochodzi do wniosku, że cykl lubelski dowodzi istnienia polskiej szkoły malarstwa bizantyjskiego.

Niezwykle ciekawe studjum Hadzi Seraja Chan Szapszała przed kilku laty było omawiane na posiedzeniu Sekcji Historji Sztuki i miało b. sympatyczne echa w prasie.

Częściowo więc zwalnia mnie to od obowiązku obszerniejszego omówienia i pozwala ograniczyć się do zaakcentowania, że praca porusza aż trzy zagadnienia, uwidocznione zresztą już w tytule, i wszystkie trzy dotychczas prawie niet-

knięte nie tylko przez naukę polską, ale nawet i obcą.

Przypomnieć przytem warto jeszcze jedną okoliczność. Oto istnieje w Persji tradycja, że najlepsze obrazy są te, które pochodzą z nieznanego bliżej i tajemniczego miasta europejskiego „Astrabamu”. Nie może to być Amsterdam jako zbyt odległy. Natomiast drogą asocjacji dźwiękowych autor dochodzi do spójniejszego, że tem „miastem” mogłaby być Ostra Brama, w gwarze potocznej przeinaczona na „Astrabam”, co zdaje się potwierdzać dość bliskie stosunki z Polską w XVIII w.

Prace prof. Morelowskiego posiadają znaczenie nie tylko ściśle naukowe. W dalszych swoich, ale niemniej istotnych założeniach mają one uwydatnić — w tym wypadku — równorzędność kulturalną polską i niemiecką, względnie czeską, a nie jak to usiłuje przedstawić nauka niemiecka, pochodność kulturalną Polski ze źródła — oczywiście — niemieckiego.

Tematem wokół którego obraca się tak wielkie doniosłości kwestja stanowi artystyczna geneza sławnych drzwi katedry gnieźnieńskiej, pochodzących z XII wieku, a będących zarówno najpiękniejszym przykładem plastyki romańskiej w Polsce, jak również bezcennym zaby-

tkiem kulturalno-historycznym o znaczeniu międzynarodowym.

Przed trzema laty, znakomity niemiecki historyk sztuki A. Goldschmidt ogłosił dzieło p. t. „Bronzetüre von Nowgorod und Gnesen”, w którym dowodzi zależności artystycznej drzwi gnieźnieńskich od minjatur czeskich znalezionych w paru rękopisach z XII w. w Pradze. Za tą wszakże Pragę, ulegającą podówczas wpływom, domyśleć się łatwo, jakim, kryje się — Saksonja... jako prazródło twórczości dla całej centralno-wschodniej Europy. Stąd już łatwo odgadnąć, dlaczego twórce drzwi gnieźnieńskich musieli, według uczonego niemieckiego, czerpać inwencję twórczą w Pradze.

Dla ścisłości wszakże nadmienić należy, że Goldschmidt z rzadką obiektywnością sumiennie przecież oświadczył: „Die Diskussion bleibt offen.”. Tę dyskusję podjął prof. Morelowski. Przytoczone przezeń fakty historyczne nakazują mniemać wręcz co innego, aniżeli twierdził, zresztą ogólnie, wspomniany badacz niemiecki.

Poczynając od końca wieku X na terytorjach dzisiejszej Belgji, nad Mozą, wokół Leodjum (Liege) wspaniale zakwitła kultura artystyczna, której wpływem pośredniem przedewszystkiem

# SOWINIEC

Tam jest pięknie... tam jest tak pięknie i odpowiednio do przeznaczenia, że na czas przebywania wśród tych gajów i na tem wzgórzu elizejskim, odchodzą od człowieka nagromadzone jady przyniesione z nizin, jak brudną szmatę odrzuca wola plugawstwa ludzkie, od których uciec tam w dole nie można, otrząsa się myśl z trucizny zadanej przez kochanych bliźnich w każdej okoliczności, a najczęściej wtedy, gdy mogą nóż w plecy milczkiem, podstępnie wbić i odejść z pozorami niewinności...

Tak, tam jest wielkość. Tam się ją czuje żywą, czynną i przenikającą obecnych, promieniującą w cudnie zamglone dale, na kraj cały, aż po granice przez Wodza zakreślone Ojczyźnie.

Sowiniec jest bardzo piękny. Trudno było wybrać lepiej. Trudno o piękniejszy dzień i porę roku jak teraz, kiedyśmy szli z ziemią Wileńszczyzny, ogrzewani ciepłymi promieniami słońca, przez strugi powietrza letnie, przepojone ciepłym zapachem wędnących liści grabowych, przez las Panieńskich Skał, czerwony jak ogień, przed zachodem.

Autobus powinien podróżnych dowozić do początku lasów, ale staje ku niewygodzie przybywających dalej i trzeba się drapać na pagórek koło posiadłości Bizancy. Pozostawiając na lewo drogę do Panieńskich Skał i Zwierzynca, idzie się długo, bardzo długo łamaną drogą wśród lasu buków i grabów, raz poraz widząc perspektywę coraz dalszego, coraz błękitniejszego Krakowa, ze strzelistymi wieżami kościołów. Droga wciąż pod górę męcząca jest dla ludzi o słabym sercu, ale jakież serce nie staje się mocne gdy wspomni jak silna była miłość tego Serca, które teraz przy Ostrej spoczywa Bramie? Idzie się jakoś, jak we śnie coraz czarowniejszym. Lasy płoną wszystkimi odcieniami czerwieni, pomarańczowe, rude, ceglaste, na ziemi smugi złocisto-czerwone, w górze bukiety drzew kolorowych, nad nimi zasnuwające się mgłą ku zachodowi niebo szaro-granatowe. Na górze uderza widok tak wielkiej rozległości, tak szerokiej przestrzeni, taki ogromny oddech z całej Polski, że serce się rozszerza, rozrasta, radeby pomieścić wszystko co kochać pragnie lub peknąć z nadmiaru uczucia. Dźwięczy jakiś poemat... rapsod... strofy harmonijnych wierszy grają w uszach. Z dolin podnoszą się opalowe, białawe puchy mgieł, ogarniają rude lasy i ciemne drzewa szpilkowe, kopiec Kościuszki w oddali; zasnuwają Kraków i w przeciwnnej stronie jeszcze błękitne niebo, na którego tle rysują się jasne kontury Tatr. za ledwie widoczne wśród chmur... Z za lasów wypływa złota tarcza księżycy.

Jakaś muzyka się snuje... jakaż dla

Boga? Ach tak, Wagnera... oczywiście... ten widok jest do muzyki Walkirii, mógłby też być do Heroiki Bethovena... taka jakaś wielka muzyka i jakieś słowa napływają z przestrzeni... „Lecz tym co idą nie przez czarnoksiężstwo, ale przez wiarę, dam co sam Bóg daje, W ich usta włożę komendę zwycięstwa, W ich oczy ten wzrok, co zdobywa kraje, Ten wzrok, któremu nikt dotrzeć nie może, Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże”... (Słowacki).

Na wielkiej, splantowanej przestrzeni pagórka przeznaczonego na kopiec mrowią się ludzie, przyszli w ten pogodny dzień sypać kopiec. Przeważa młodzież, skrzyp taczek na tle niegłośnych rozmów słychać ciągle i jak sznurerek mrówek, serpentyną, pełną postaci tych, co wiozą ziemię na górę. Przynoszący ziemię idą wpisać skąd i jaką się przywiozło, poczem wszedłszy na górę wysypuje się ją do ogrodzonego kwadratu, a urnę czy skrzynkę niesie do zbioru tych pamiątek. Jest ich już 2600 jak objaśniał zapisujący kapitan; wystawiono tu ostatnio otrzymane, nie wszystkie są estetyczne, niektóre nawet bardzo brzydkie, ta którą Wilno ofiarowało od bibliofilów i bibliotekarzy jest żelazna, ciemna i poważnie piękna.

Młodzież otrzymuje za małą dopłatą znaczki pamiątkowe, łopatki, taczki... drobiazgi. Handelek, ale trudno, ludzie to lubią. W każdym razie niczem tu powaga zadania sypania kopca zmaczona nie jest. I rzecz dziwna, daleko bardziej, daleko żywiej myślałam tu o Marszałku, niż w krypcie. Tu jest jakby technicznie Jego bohaterskiego ducha, coś na Jego miarę, coś Mu bliskiego... tam na Wawelu, tak, trzeba było... pewnie... jak żeby inaczej...? Z królami zrównał Gołos i wola Narodu i wyniosły wyżej jeszcze, ale tam jest martwa powłoka, znikomy szczątek, tu — jakaś wolność ducha, jakieś dzieło pamiątkowe na Jego miarę, coś twórczego, żywego, coś z Nim wspólnego, chociaż nigdy tu przecie nie był.

Hel. Romer.

## Prasa niemiecka o niemieckim wydaniu pism Marszałka Piłsudskiego

Niemieckie czterotomowe wydanie Pism Marszałka Piłsudskiego jakie się obecnie ukazuje znalazło w całej niemieckiej prasie, zarówno wewnątrz Rzeszy, jak i poza jej granicami, bardzo gorące i pełne zainteresowania przyjęcie, czego dowodem są liczne sprawozdania i artykuły. Od chwili ukazania się pierwszych dwóch tomów „Erinnerungen und Dokumente” dzienniki i czasopisma przynoszą gruntowne ich omówienia. Również żywe zainteresowanie wzbudził w całej prasie niemieckiej wstęp o życiu i działalności Marszałka, jaki do I-go tomu napisał mjr. dr. Lipiński. Osobna odbitka tej pracy, wydana jeszcze przed ukazaniem się I tomu „Erinnerungen und Dokumente” pod tytułem „Josef Piłsudski,

aż do dalekiej Pragi, kiedy tuż pod bokiem koło Gniezna miał pracowitych mistrzów w opactwie lubińskim, do którego i sam należał?

Pracę swą zamknął prof. Morełowski datą: „Wilno—Bruxella — Wilno. 23. VI — 7. IX 1935”. Uczynił to nie dla przyjętego tylko zwyczaju. Oto przed 85-ciu laty, na wygnaniu, zdala od ziemi rodzinnej, w teście Bruxelli inny autor wielki uczyony, wielki człowiek, wielki patriota, wódz „wygnańców polskich”, związany silnymi uczuciami z Wilnem w dwudziestą rocznicę wybuchu listopadowego w Warszawie wykończył pierwsze w literaturze na ten temat studjum p. t. „Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie” i położył na niem datę: „Bruxella 29. XI. 1850”. W dociekaniach swoich chciał „wybadać ile ten plód sztuki pchnięty i powodowany był przez sztukę w innych kwitnących krajach, ile własnego miał natchnienia i tworu”.

Autorem tym był Joachim Lelewel.

Eugenjusz Guleczyński.



Dzieci do szkoły... Gorące śniadanie...

Szybko i bez kłopotu - na kuchence

gazylusowej EMES

## Zagadnienia naszej wsi

Powołanie Komisji Międzyministerjalnej dla zbadania w terenie niedomagań natury gospodarczej, należy powitać z radością i uznaniem.

Szkoda jednak, że Komisja dla braku czasu nie mogła bezpośrednio zapoznać się z życiem gmin. Uporządkowana gmina jest podstawową jednostką państwa i zarządzenie jej bolączkom jest robotą od fundamentu.

Utartym już oddawna zwyczajem stało się zrzucanie na gminę nieusprawiedliwionych ciężarów, zasypywanie jej zleceniami, papierkami, bez skoordynowania kontroli ich ilości i ważności przez instytucje nadrzędne.

W rezultacie, dla załatwienia wszystkich nieraz chaotycznych rozporządzeń zgóry, gmina musiała pisać i pisać rzeczy ważne i zupełnie nieważne.

Aparat administracyjny stawał się zbyt kosztownym, roboty istotnie w terenie nie było. Opieka nad ludnością nie istniała, starcy, warjaci, tułali się po wsiach, stając się istną plagą ludności, sieroty nie znajdowały należytej opieki. Drugą nieprodukcyjną i bardzo poważną pozycją w budżecie gmin jest opłata dzierżaw za lokale szkolne.

Wieś nie posiada odpowiednich budynków, szkoły mieszczą się w ciasnych chatkach, zimnych i wilgotnych, niehigijicznych dla dzieci i nauczycieli.

Czytałam niedawno statystykę spożywanego cukru i zużywanego mydła w Polsce, oraz statystykę zgonów niemowląt. Cyfry w pierwszych dwóch pozycjach były rażąco małe, w porównaniu z cyframi odpowiednich pozycji w innych krajach, ostatnia — wysoka, i mówiły o niskim poziomie kulturalnym naszego kraju. Do tej kategorii zjawisk można zaliczyć stan budynków szkolnych na wsi.

Mamy tylko 5% odpowiednio zbudowanych szkół.

Jeżeli miliony wydajemy na inwestycje bardzo kosztowne, w obecnych czasach kryzysu gospodarczego bardzo niepotrzebne, jeżeli stać nas na miliony wydawane na niepotrzebne eksperymentowanie w płaszczyźnie poczynają czynnych, z czystym sumieniem można wydać grosze na budowę szkół ludowych. Darmowy budulec, mamy tak dużo lasów państwowych, szarwark, wspólpraca ludności wiejskiej, oraz sumy, które gmina płaci za dzierżawę budynków szkolnych: oto środki, przy pomocy których gospodarczym, oszczędnym sposobem można budować tanie i dobre szkoły, otoczone pokazowymi sadami, ogródkami warzywno-kwiatowo-zielarskimi i placami do gimnastyki.

Szkoły takie, będąc wdzięcznością w sercu ludności, byłyby świadectwem podniesienia się kultury wsi.

Niedopuszczalną wprost jest rzeczą robienie oszczędności na szkołach pow-szechnych, na nauce analfabetów.

Jeżeli obok luksusowych katedr od-mówimy dzieciom nauki w szkołach powszechnych, a w tym roku dużo dzieci nie przyjęto do szkół, zrobimy wielką krzywdę ludności, monopolizując naukę i szerząc analfabetyzm.

Niewyczerpane te bolączki wsi naszej stały się tematem, o którym się nie mówi, a który się uważa za normalny i spowodu zbyt długo istniejącego ujemnego stanu rzeczy.

Brak absolutny pomocy lekarskiej na wsi, brak opieki społecznej nad ludnością wsi, bezrobocie, które można ustrząsnąć do pewnego stopnia przez tworzenie ognisk pracy na miejscu, wykorzystując naturalne bogactwa wsi, oto tematy, o których trzeba pisać i mówić, bo uporządkowana wieś jest podstawą kulturalnej Polski.

Janina Prystorowa.

Posłanka Ziemi Wileńskiej.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

## Troski Jesienne Pani

Najstaranniejszy „maquillage” nie ostaje się na jesiennym wietrze i w stocie. Nic na to nie pomoże krótka woalka o szerokich oczkach siatki, tak obecnie modna. Twarz trzeba często „poprawiać”, gdy się jest poza domem. Bardziej niż w lecie trzeba pamiętać o napełnianiu puderniczki znanym, delikatnym i nieszkodliwym pudrem roślinnym (z cebulek lilji białej) **Abarid**, dobrze dobranym we właściwym odcieniu karnacji. Nie zapominajmy Panie również o rączkach, które w jesienną pogodę łatwo pierzchną. **Aksamitny mat**, białość pożądaną nadaje skórze rąk **Krem Prałatów Perfection**.

# Zwycięstwo pod Warszawą w oświetleniu gen. Żeligowskiego

Wczoraj, o godz. 6-ej wiecz., przy wypełnionej po brzegi sali Koła Wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy gen. Żeligowski wygłosił odczyt na temat bitwy pod Radzyminem.

Gen. Żeligowski omówił z doskonałą znajomością całokształtu przebiegu wojny polsko-bolszewickiej i jej poszczególnych fragmentów szczegółowy plan Marszałka Piłsudskiego obrony Warszawy i decydującego uderzenia armji z nad Wieprza w dniu 16 sierpnia.

Spoczątku gen. Żeligowski omówił te legendy o roli gen. Weyganda w bitwie pod Warszawą, które urodziły się w pamiętnikach i pracach wielu mężów stanu polityki zagranicznej, których sugestji uległ nawet jeden z wybitnych historyków polskich i które dotychczas niesprostowane kursują po całym świecie. Zasługę zwycięstwa przypisują one gen. Weygandowi.

Cóż na to sam gen. Weygand? Trudno go zrozumieć. Na odczycie w Brukseli powiedział, że to Polacy sami na czele z Piłsudskim zwyciężyli. Wygłasza dużo pochwał.

Gen Żeligowski, charakteryzując odwrot armij polskich, mówi, że był to jeden z największych w historii odwrotów i że był utrzymany, dzięki doskonałemu zaletom bojowym polskiego żołnierza, na wysokim poziomie gotowości bojowej.

Plan obrony Warszawy Marszałka Piłsudskiego był zasadniczo sprzeczny z planem ewentualnego dalszego oporu armji polskiej, który to plan opracowany przez Focha przywiózł gen. Weygand. Plan Focha był za oddaniem Warszawy i za przeniesieniem linii oporu za Wisłę.

Plan Marszałka Piłsudskiego składał się z 2 części: obrony Warszawy na linii Modlin, Zegrze — Kalwarja i następnie uderzenie na skrzydło armji sowieckiej atakującej Warszawę, z pozycji nad Wieprza. Marszałek przewidywał, że armja sowiecka uderzy 11 lub 12-go Uderzenie z nad Wieprza pod osobistym dowództwem Marszałka miało nastąpić 16 sierpnia. Warszawa musiała krwawo bronić się do tego dnia, bronić się za wszelką cenę... Na osłabione atakami armje sowieckie miała uderzyć armja z nad Wieprza.

W planie było przewidziane wszystko. Nieprzyjaciel mógł obchodzić armje

polskie koło granicy pruskiej, gdzie po zostawiono mu wolne przejście. To było nawet pożądane. Możliwy było wtedy uderzyć na tyły armji sowieckiej. Zgotować jej klęskę. Nieprzyjaciel mógł także atakować armje nad Wieprzem. Wtedy nastąpiłoby uderzenie na jego osłabione pozycje naprzeciw Warszawy.

Z perspektywy historycznej — dziś możemy stwierdzić, że plan Marszałka był jedyny możliwy do przyjęcia — był planowym, który dawał maksimum szans na zwycięstwo. A jednak gen. Weygand był przeciwnikiem tego planu.

Co gorsze. Gen. Weygand popełnia wielki błąd, który mógł zakończyć się dla Polski katastrofą. Oto osłabia armje przeznaczoną na obronę Warszawy, na powstrzymanie decydującego uderzenia wroga. Spowodował podzielenie jej na dwie części, i wysłanie jednej na pozycje nad Wkrą. Marszałek był wówczas nad Wieprzem, a obronę Warszawy powierzył gen. Hallerowi.

Armja nad Wkrą, skierowana tam autorytetem Weyganda, godzi w strate-

giczny plan bitwy. Zatrzymuje część armji sowieckiej, która szła w przygotowaną przez plan Marszałka pułapkę.

Pod Warszawą osłabione pozycje polskie zostały od razu prawie przerwane. W nocy z 14 na 15 sierpnia wszystko wisi na włosku...

W dniu 15-go następuje zwycięstwo pod Radzyminem. 16-go uderza Marszałek. Armja sowiecka jednak dzięki temu, że znaczna część jej grupy północnej powstrzymana została w swym pochodzie w pułapkę przez armje nad Wkrą, skierowaną tam przez gen. Weyganda, wycofuje znaczne siły. Do ostatecznego zwycięstwa potrzebne są jeszcze bitwy nad Niemnem. Błąd taktyczny generała Weyganda mścił się.

Z postępowania gen. Weyganda wynika, że nie wierzył w plan Marszałka Piłsudskiego i chciał wykonać plan gen. Focha.

Można też mówić, że armja Marszałka Piłsudskiego zwyciężyła pod Warszawą nie tylko wbrew radom gen. Weyganda i jego otoczenia ale nawet wbrew jego błędowi taktycznemu. (w).

## KURJER SPORTOWY

### Sport w kilku wierszach

Dwaj znani bokserzy niemieccy Hower i Schleinnos Aires rozegrają szereg spotkań.

Mistrz bokserski Afryki Południowej w wadze ciężkiej Mac Corkindale rozegrał w Londynie mecz z murzynem amerykańskim Obie Walker w 10 rundach.

Niespodziewanie przegrał na punkty Corkindale, który po meczu oświadczył, że zamierza wycofać się całkowicie z areny bokserskiej.

Program imprez muzycznych w związku z igrzyskami olimpijskimi został już w ogólnych ramach ustalony.

13 sierpnia 1936 r. w amfiteatrze pod gołębniem odegrana będzie opera Haendla „Herakles”.

15 sierpnia 1936 r. odegrane będą te dzieła muzyczne, które zostaną wyróżnione na olimpijskich konkursach muzyki.

Wreszcie 16 sierpnia 1936 r. t. j. w dniu zamknięcia Igrzysk, odbędzie się wielki koncert muzyki ludowej.

W australijskich kołach tenisowych sensację wywołała wiadomość, że Fred Perry, mistrz tenisowy Anglii i Francji nie zamierza — mimo pobytu w Sydney — startować w biegu sezonie zimowym w żadnym z australijskich turniejów. Ostatnio Perry wycofał się z turnieju o mistrzostwo Nowej Walji, podając jako motyw — stale odczuwany ból w ręce po wypadku, jaki miał na londyńskim turnieju tenisowym.

Czechosłowacki Związek Tenisowy zaangażował na trenera czołowych swoich zawodników słynnego swego zawodowca ex-mistrza świata Karola Koželucha.

Węgierski długodystantowiec Kelen ustanowił 3 nowe rekordy węgierskie: na 15 klm. —

48:50 sek., 20 klm. — 1:05, 37,4 sek. oraz w biegu jednogodzinnym — 18:321 klm.

Jak się dowiadujemy, zarząd Pol. Zw. Narciarskiego sprowadzi dla naszych olimpijczyków sprzęt narciarski z Norwegii.

W Heidelbergu odbył się mecz rugby pomiędzy reprezentacją Francji i południowych Niemiec. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 5:3. W New Yorku odbywają się obecnie międzynarodowe konkursy hipiczne w wielkiej hali Madison Square Garden.

W trzecim dniu turnieju, w konkursie skoków zwyciężył Francuz kapitan Clave na koniu Volant. W klasyfikacji drużynowej również zwyciężyła ekipa francuska. Konkurs rozegrał o pułapkę wędrowną prezydenta republiki Chile.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Brukseli międzypaństwowy mecz piłkarski Belgja—Szwecja.

Belgia wystąpi w następującym składzie: Braett, Paverick—Smellings, Dalem—Stynem—Claessens, van Caelenberg—Ganelle—Mondele—Isenborgs—Jamers.

Piłkarze londyńskiego Arsenalu zremisowali w Paryżu z drużyną Racing—Club 2:2 (1:1).

B. rekordzista świata, znakomity biegacz francuski Ladoumeque, którego prośbę o re kwalifikację amatorów odrzucił niedawno Francuski Związek Lekkoatletyczny, startował w niedzielę w Paryżu sam jeden w biegu ulicznym na dystansie 3400 m.

Start Ladoumequea wywołał olbrzymie zainteresowanie w Paryżu. Na trasie jego biegu stało około 400.000 widzów. Zawodnik francuski uzyskał czas 10:40 sek.

Start Ladoumequea miał być cichym protestem przeciwko wspomnianej decyzji władz sportowych.

## Bezpłatne wizy niemieckie dla wyjeżdżających na Igrzyska Olimpijskie

Jak się dowiadujemy, wszyscy udający się na Igrzyska Olimpijskie z Polski, zarówno do Garnisch-Partenkirchen, jak i do Berlina, mogą otrzymać bezpłatne wizy niemieckie za okazaniem karty wstępu na igrzyska.

Kartę wstępu stanowi jakikolwiek bilet, zakupiony na Igrzyska, nawet pojedynczy, t. zn. zakupiony na jeden dzień i na jedną imprezę.

## Środa literacka

### Apollinijskie i djonizyjskie

Te dwa oblicza psychiki i kultury greckiej miały wielu interpretatorów — zwłaszcza od czasu, gdy Fryderyk Nietzsche narzucił to rozróżnienie mocą swego sugestywnego słowa. Apollinijskie — statyczne, opanowane, na poczuciu „miar” oparte; djonizyjskie — dynamiczne, płynne, wybuchowe, rozsadzające. Pierwsze, afne we władze rozumu, w dosłowną realność naszego poznania zmysłowego, a więc materialistyczne raczej; drugie mistyką przepojone, ku metafizyce ciągnące. — Utańczyło się w nauce, apollinijskość właśnie uważać za tradycję obowiązującą. Żywił djonizyjski zbyt tu się wydawał nieokreślony, zamało „pewny”, rzeczywisty i wymierny.

Prof. Jasinowski pragnie przełamać te nawyki myślowe. Drogą historyczną, śladami szkół ekleazyko-racjonalistycznych, a potem znowu pi tagorejskiej, neoplatoników i mistyków krocząc u tych ostatnich właśnie, w schyłkowej epoce hellenistycznej odnajduje antycypacje kardynalnych praw naszej matematyki i fizyki! Wykazuje związki między metafizycznym pojęciem o duchu, władającym materją, a odkryciem prawa bezwładności. Podkreśla wtórność odkryć naukowych wobec myśli filozoficznej, a przedtem jeszcze — sztuki. Źródeł koncepcyj naukowych każde szukać w pogładzie na świat uczonego.

Te szeroko pomyślane rzuty syntetyczne, nie kawe jeśli chodzi o związki nauki i filozofii, obserwowane w przebiegu historii kultury greckiej, spotkały się z zastrzeżeniami przeciwko rozszerzaniu tej syntezy na sztukę. Prof. Srebrny akcentował w dyskusji trudność jakiegokolwiek syntezy i synchronizacji w tej dziedzinie — zwłaszcza gdy chodzi o teatr grecki, zaś dr. Orda kwestjonował użyteczność naukową „kłopotliwe go podarku, jaki nam zrobił Nietzsche”. Odpowiadając, prelegent próbował usunąć te kontrowersje akcentując kolejno w czasie, która rzadzi wędrowaniem idej ze sztuki do filozofii, a stamtąd wreszcie do nauki.

Publiczność na „Środzie” niezbyt liczna — jeszcze jeden smutny dowód zanikania zdolności abstrakcyjnego myślenia i zainteresowań. of.

## Nożycami przez prasę

### KONTROWERSJA.

Prof. Stefan Kołaczkowski wystąpił w „Marcholcie” z artykułem o „organizacji kultury polskiej”. Słusznie czy nie-słusznie poddał prof. Kołaczkowski surowej ocenie niektóre zjawiska naszego życia umysłowego i politycznego. Uczynił to jednak w sposób i na poziomie, wymagającym ze strony przeciwników poważnej krytyki i gruntownej argumentacji.

Musi tedy dziwić, że p. H. Pohoška, znana z prac nad reformą programów szkolnych, replikując w „Pionie” na postawione jej zarzuty w przedmiocie wychowania obywatelskiego, zbywa rzecz nieprzekonywującą polemiką.

Zdaje mi się, że autor wykazuje tu tak głębokie niezrozumienie ideologii Marszałka, stosunku do państwa i jego polityki, a także tego, co my rozumiemy przez wychowanie obywatelskie, że „graniczy to nie z komizmem” ale wręcz z tragizmem.

P. Kołaczkowski zdradza elementarną ignorancję w dziedzinie wychowania i polityki.

Oprócz blasfemicznych określeń, nie wiele jest w tem treści. A przecież lepiej wykazać rzeczowo, że prof. Kołaczkowski błądzi.

### METODA POGRÓZEK.

W związku z notą włoską, wystosowaną do państw, zasiadających w komisji rozważającym sankcj przeciw-włoskie, pisze red. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim”:

Czy w atmosferze namiętności jest miejsce na chłodny rachunek? Niestety! Mussolini nie zdaje sobie sprawy z dogodności dzisiejszej konjunkctury, wciąż jeszcze jawnie ugodowej. Protestuje, grozi, pomstuje, czyni wyrzuty gorzkie i zapowiedzi srogie. Szkoda, że w Rzymie ani jeden z tak licznych grona sztychnych dyplomatów ze starej szkoły, nie ma dziś żadnego wpływu.

Istotnie szkoda.

### BIUROKRATYCZNE PLAGI.

Ogniskowiec (Katowice) użala się na objawy braku zaufania do pracowników szkolnych.

Plagą są różne sposoby kwitowania otrzynywanych przedmiotów do rozdziału. I tak np. kierownik szkoły, otrzymawszy 100 sztuk zeszytów à 6 groszy, musi zestawie listy imienne obdarzonych dzieci. Czasem żąda się jeszcze pokwitowań indywidualnych od poszczególnych odbiorców.

A „Kurjer Polski” zamieszcza podobiznę pokwitowania, wystawionego przez urząd skarbowy w Sosnowcu na 3 grosze należne Skarbowi Państwa tytułem podatku obrotowego i 1 grosz tytułem odsetek za zwłokę. Koszta egzekucyjne od tej „kwoty” wyniosły 3 złote t. j. przeszło 70 razy tyle, ile wynosiła należność.

Słabego serca podatnik mógł w tych okolicznościach paść ofiarą apopleksji.

### CZŁOWIEK SZARY.

Cytowany „Ogniskowiec” popadł wiadać w pesymizm i wątpił w rzetelność modnego niedawno hasła „frontem do szarego człowieka”. Z zamieszczonego pod tym tytułem wiersza podajemy jedną zwrotkę:

„Lecz taki właśnie człowiek szary,  
Zgubiony w szarym tłoku,  
Dziwnie nie daje frontom wiary  
I woli stać na boku”.

ad.

## DZIECKO ZAGRYZIONE PRZEZ... PLUSKWY

Ciemne, zimne mieszkanko. Nędza, brud. Na stole resztki skąpego pożywienia. Kopci naftowa lampka. W piecyku dogorywa smętnym, jałowym ogniem, nabyta za 5 groszy od przejeżdżającego wieśniaka wiązka drzewa. Na przeciwległej ścianie ruchome cienie kilku sylwetek wystają aż do sufitu; przybierają dziwne, nieralne kształty.

Dookoła piecyka gromadka wynędzniałych dzieci. Pośrodku kobieta, przedwcześnie postarzała, o nieskoordynowanych, nienormalnych ruchach, o błędnym spojrzeniu. Dzieci drapią się. Wsząd wyciera bieda...

Historja, o której poniżej, przerasta ramy t. zw. zwykłego wypadku. Porusza w jaskrawym sposób szereg zagadnień i problemów. Zagadnień nie tylko z dziedziny etyki i moralności, nie tylko problemy społeczne, zawadza również o zagadnienia prawnicze i stwierdza znaną już oddawna prawdę, że życie potrafi stworzyć taki splót okoliczności, jakiego nie potrafiły przewidzieć nawet najtęższe umysły prawnicze, ani bujna wyobraźnia.

Ponurym bohaterem niniejszej opowieści jest stały mieszkaniec naszego miasta Julian S., ur. w r. 1893. Jest to emerytowany urzędnik kolejowy. Przed kilku miesiącami porzucił na pastwę losu swoją 40-letnią żonę Stefanję, wraz z

ziemiorgiem małych dzieci. Porzucił nagłe, pozostawiając bez środków do życia. Wyjechał w nieznanym kierunku.

Losem opuszczonej oraz jej siedmiorga dzieci zainteresowała się siostra nieszczęśliwej pani K., która sama nie rozporządzając nadmiarem środków materialnych, wspierała te rodzinie.

Ostatnio jednak również p. K. znalazła się w ciężkich kryzysu. Nie mogła już dalej wspierać, w tym samym stopniu. Nie widząc innego wyjścia, odwołała się do prokuratury. Skarga jej, narazie niezem nie różniąc się od znacznej ilości podobnych skarg, w miarę posuwania się dochodzenia odsłoniła szczególne sprawy.

Okazało się, iż nieszczęśliwa kobieta zdradza objawy poważnej choroby umysłowej.

Zrozumiałem jest, że znajdując się w takim stanie nie mogła ona udzielać odpowiedniej opieki dzieciom. Znalazło to jaskrawy i tragiczny wyraz w straszliwej, bodaj nie notowanej u nas dotychczas, śmierci najmłodszego jej dziecka. Ustalono mianowicie, iż dziecko to zostało żywcem zagryzione przez pluskwy.

Wobec stału psychicznego Stefani S. cała odpowiedzialność za tragiczną śmierć dziecka spada wyłącznie na sumienie jego zbiegłego ojca, który jest moralnym pośrednim sprawcą nieszczęścia.

Narazie jednak wobec władz śledczych stanęła nagła i niecierpliwca zwłoki sprawa przy ścia nieszczęśliwej chorej kobiecie i jej dzieciom z doraźną pomocą materialną. Pomoc taka polegałaby w pierwszym rzędzie na zabezpieczeniu odpowiedniej części wynagrodzenia emerytalnego, pobieranego przez męża i ojca Juliana S. Lecz tutaj prawo karne okazało się bezsilne. Kwestja, jak zastosować w postępowaniu karnym niezwłoczną doraźną represję w stosunku do Juliana S. w postaci obciążenia jego poborów, okazała się nielatwą do rozstrzygnięcia w trybie postępowania karnego, albowiem Kodeks Postępowania Karnego nie przewidywał takiej okoliczności.

Normalnie pokrzywdzona złożyłaby podanie do sądu cywilnego i uzyskałaby odpowiednie ubezpieczenie, lecz zwykła to formalność gmatwa w tym wypadku choroba psychiczna Stefani S. Wobec tej choroby nie może ona występować samodzielnie. Mógłby to uczynić opiekun, lecz to przewleka sprawa. W pierwszym rzędzie należy prawnie stwierdzić, że jest osobą niepoczytalną i nie odpowiadającą za swoje czyny, następnie sądownie wyznaczyć opiekę.

Narazie ponura ta sprawa znajduje się w orbicie dochodzenia prokuratorskiego. (c)

# Kurjer Filmowy

## Narodziny filmu

Niedawno obchodzono uroczyste jubileusz twórcy kinematografii — Louis Lumière'a. W związku z tem należałoby wspomnieć o pierwszych krokach kinematografii, stawianych w końcu XIX wieku, bardzo jeszcze naiwnych i niedoświadczonych w naszym pojęciu, a będących wówczas największą rewelacją. Zarodek kinematografii tkwi już w t. zw. latarni magicznej. Oddawna znana była właściwość siatkówki ocznej zatrzymywania obrazu widzianego nieco dłużej niż trwał w rzeczywistości. Opierając się na tej właśnie zasadzie konstruowano różne zabawki optyczne, m. in. „teatr chińskich cieni“. Korzystali również z tego różni kuglarze i iluzjonści.

Od czasu, gdy odkryte zostały zasady fotografii przez Niepce'a i Daguerre'a, zaczęto myśleć o uruchomieniu obrazów fotograficznych.

Następnym ważnym etapem rozwoju kinematografii było skonstruowanie kinoteskopu przez Edisona. Kinoteskop jest już bardzo zbliżony do kinematografu, różni się jednak od niego tem, że nierozstrzygniętą pozostała sprawa projekcji filmu, gdyż film można było oglądać jedynie patrząc do wnętrza przyrządu. Korzystał z niego mogła tylko jedna osoba.

Dopiero bracia Louis i August Lumière skoordynowali wszystkie dotychczasowe wynalazki i wyciągnęli z nich ogólną syntezę. Stali się oni twórcami współczesnej kinematografii, rejestrując 13 lutego 1895 roku pierwszy aparat kinematograficzny, zaopatrzony w urządzenie projekcyjne. Pierwszy seans kinowy, dostępny dla publiczności odbył się 28 grudnia 1895 r. w podziemiach „Café de Paris“ przy bulwarze Kapucynów.

Bilet wejścia kosztował 1 franka. Program składał się z 10 filmów, każdy długości 17 metrów, przyczem czas wyświetlania takiego filmu wynosił od 1—2 minut.

Pierwszy dzień przyniósł... 35 franków. Lecząc już po dwóch tygodniach dochód założycieli — osiągnął 2.000 franków dziennie.

Tematy filmów były różne: „Wyjście z fabryki“, „Przejazd pociągu na dworzec“, „Kąpiel morska“ i inne.

Publiczność była zachwycona i oszołomiona. „Gazeta „Le Radical“ pisze o cudownym wynalazku, noszącym odrażającą nazwę „Kinematografu“. Szczególnie wrażenie wywarł widok pędzącego pociągu (panika na sali) oraz widok morza.

Wkrótce kino można było oglądać w kilku miejscach. Bilet kosztował 50 centymów, seans trwał od 20 do 30 minut. Fortepian tworzył akompaniament podczas seansów, a za sceną (czyli płótnem) specjaliści imitowali dźwięki ruchu pociągu i inne. Tak wyglądały pierwsze sale kinowe. Wkrótce jednak zaczęła prześladować kina klęska pożarów. Nieracjonalnie urządzone kabiny projekcyjne nie zabezpieczały

łatwopalnej celulozowej taśmy filmowej.

Pierwsi operatorzy spotykali się z ogromnymi trudnościami. Musieli oni zabierać ze sobą dwa aparaty, albowiem zwoje taśmy były jeszcze za krótkie na nakręcanie od razu dłuższej taśmy. Tematem pierwszych „filmów“ są aktualja i krajobrazy, będące jakby dalszą ewo-



**P. Lidja Wysocka,**  
bohaterka filmu „Kochaj tylko mnie“  
przesyła pozdrowienia czytelnikom  
„Kurjera Wileńskiego“

lucją pocztówki oraz scenki rodzinne i rodzinowe — jako naturalny dalszy ciąg albumów rodzinnych.

We Francji Charles Pathé kręcił następujące „sensacje“: „Defilada myśliwych na koniach“, „Przejazd cara do Paryża“, „Nurkowie“, „U fryzjera“, „Goumount „Wody Wersalu“, etc. Filmiiki te miały długość przeciętnie 17—18 metrów, były sprzedawane bezpośrednio kiniarzom. Cena wynosiła zwykle 2 franki od metra za filmy czarne, a 4—5 franków za kolorowe. Wkrótce też producenci wpadli na pomysł wynajmowania artystów dla nagrywania scen przed obiektywem, a więc nie ograniczono się już do wyłącznego fotografowania rzeczywistości.

W Niemczech w roku 1898 spotykamy się z filmem „Przejażdżka pań i panów na rowerze“. Rzeczą ciekawą w tym filmie jest to, że Niemcy, z właściwą im drobiazgowością po raz pierwszy dają tu oddzielną fotografię pracujących, kręcących koła nóg jeźdźców, a więc pierwsze czyste filmowe ujęcie fragmentu ruchu.

Danja zaadoptowała jedną z pierwszych nowo wynalazek braci Lumière. Fotograf nadworny — Elfert konstruuje aparat kinowy i zamiasł fotografować rodzinę królewską — filmuje ją. Pozostały z tego okresu ciekawe dokumentarne filmy, przedstawiające wielkich książąt duńskich, królową Aleksandrę angielską oraz cara i carową, trzymających na rękach matę, blade dziecko — carewicza.

Tak wyglądały pierwsze kroki X-tej muzy, która miała z czasem podbić świat i stać się najbardziej ulubioną rozrywką mas. A. Sid.

## ZE ŚWIATA FILMU

### SIOSTRA RAMONA NOWARRO W PARYŻU.

Niedawno odwiedziła Paryż młoda, piękna dziewczyna, o ciemnej cerze, czarnych włosach i głębokich, czarnych oczach, podobna do artysty filmowego — Ramona Nowarro jak... siostra. Okazuje się, że panna Carmen Samaniego jest rzeczywistie siostrą wielkiego artysty, i towarzyszy mu właśnie w jego podróży do Londynu. Po drodze panna Carmen zawiatała do Paryża. Opowiadała licznym dziennikarzom, proszącym o wywiad, że jest zachwycona podróżą ze swym wielkim bratem, którego uwielbia. Wystąpi ona wkrótce w numerze tanecznym — tańcu hiszpańskim — w operetce, którą wystawi w końcu listopada Ramon Nowarro w Londynie.

— A jak przedstawia się sprawa pani gry w filmie?

— Nie mogę jeszcze mówić o karierze filmowej. Raz tylko grałam w filmie, kręconym w języku hiszpańskim, który brat mój nakręcał niedawno i to — małą rolę. To wszystko.

Widocznie piękna Carmen Samaniego musi udoskonalić swą jeszcze z cudzoziemska brzmiącą angielszczyznę.

### POLA NEGRI POWAŻNIE CHORA.

Rodaczka nasza — Pola Negri znajduje się obecnie w jednym ze szpitali paryskich, gdzie zwalcza rezydwy choroby, pozostałej jej po operacji, która miała miejsce trzy lata temu w Ameryce. Podobno niebezpieczeństwo minęło już, i w przyszłym tygodniu Pola Negri będzie w stanie opuścić szpital. Gwiazda oświadczyła przyjaciółom, że natychmiast po wyzdrowieniu wyjeżdża do Londynu. Nie wiadomo, czy chodzi tu o engagement, czy też udaje się do pewnego wielkiego angielskiego producenta filmowego, którego w maju przedstawiała wszystkim jako narzeczonego.

### WIELKI POŻAR W LOS ANGELES.

24-go października wybuchł w Hollywood wielki pożar, który zniszczył ponad 20 will prywatnych gwiazd. Co najmniej 250 osób leży w szpitalach od mniej lub więcej ciężkich poparzeń i ran, podczas katastrofy. Płonienie strawiły dzielnicę północną — Malibu Beach, gdzie znajduje się dużo luksusowych will, wielkich gwiazd. Wśród spalonych pałaców znajduje się posiadłość Charlesa Farella, Lionela Atwilla oraz komika — Chie Sales'a. Ponad tysiąc osób, składających się strażnicy pożarnej i ochotników pracowało gorączkowo, by nie dopuścić do przerzucenia się ognia na wille Constance Bennett, Edmunda Lowe, Johna Bolesa i Charlotty Henry.

W/g prowizorycznych obliczeń szkody sięgają 1.500.000 dolarów.

### SPECJALISTI „OD WOJSKOWOŚCI“ W HOLLYWOOD.

Dwaj doświadczeni b. żołnierze z wielkiej wojny — Carl Voss i Walter Vogler po nakręceniu wielkiego filmu wojennego „Wielka Parada“ zorganizowali małą „armię“ specjalistów

od statystowania wojskowego. Raz grają oni jako wojska chińskie, innego dnia — jako Abisynicy lub żołnierze austriacy Franciszka-Józefa. Domoroda ta armia hollywoodzka ma się doskonale, i obsługuje w miarę zapotrzebowania wszystkie wytwórnie, które ze swej strony dbają o utrzymanie jej w należytej sprawności.

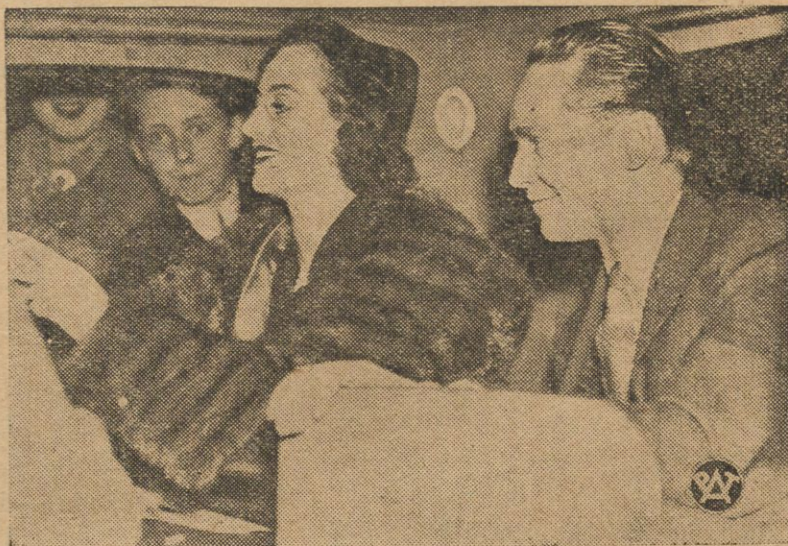
### SHIRLEY TEMPLE — NA INDEKSIE.

Cenzura genewska zabroniła dostęp na salę kinową młodzieży poniżej lat piętnastu podczas wyświetlania... filmu z małą Shirley Temple pod tytułem „Mała Shirley“. Jako motyw podane jest oświadczenie surowych ojców Gene wy — że Shirley daje zły przykład(?) ich dzieciom.

Rodzice, którzy przyszli do kina ze swymi małymi latoroślami, zachęcani zdaniem krytyki filmowej i reklamą, musieli zrezygnować z filmu, ze względu na zakaz cenzury.

Protesty i demonstracje rodziców przed kinem nie pomogły. Obywatele genewscy musieli „na pocieszenie“ udać się z dziećmi na filmy z Jean Harlow lub Mae West.

### Małżeństwo Joanny Crawford



Popularna aktorka filmowa — Joan Crawford poślubiła w ubiegłym miesiącu swego stałego partnera, młodego aktora Franchot Tone'a, znanego u nas z szeregu filmów, m. in. z „Bengali“. Widzimy na fotografii młodą parę w aucie, po ślubie.

## Jak to się wam podoba?

### WOJNA GWIAZD.

- Ach, ty Wielka Niedźwiedzico!
- Koziorożcu obrzydły!
- Skorpjonie!

(Pour Vous).

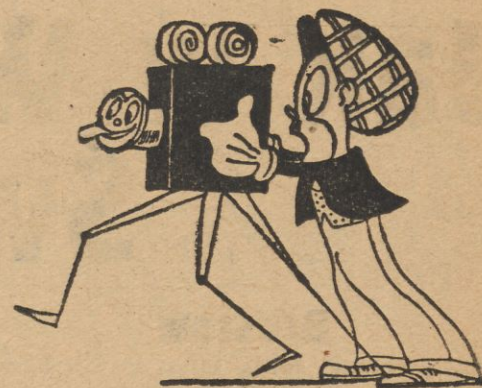
Młoda aktorka filmowa cierpi na anemię. Wezwany lekarz zapytuje, czy nie odczuwa bicia serca, specjalnie w czasie tańca.

— To zależy z kim tańczę — odparła ze słodkim uśmiechem tancerka.

### Gustav Frölich ze swoją nową żoną



Gustaw Frölich, popularny niemiecki gwiazdor filmowy, który niedawno rozwiódł się ze znaną śpiewaczką i artystką filmową — Gittą Alpar, powtórnie się ożenił. Jego drugą żoną jest największa czeska gwiazda filmowa — Lidja Barowa. Na fotografii — młode małżeństwo podczas pobytu w Wiedniu.



## KRONIKA FILMOWA

— RZĄD HISZPAŃSKI ogłosił statystykę, dotyczącą importu obcych filmów na rynek filmowy hiszpański. Statystyka powyższa wykazuje, że produkcja filmowa w Meksyku rozwinięła się nieoczekiwanie dobrze. Okazuje się, że wśród obrazów, importowanych w roku bieżącym do Hiszpanji, znajduje się aż 13 filmów meksykańskich. Reszta importu składa się: z 275 filmów amerykańskich, 54 francuskich, 10 angielskich, 77 niemieckich, 5 różnych. Produkcja rodzima dostarczyła 39 filmów.

— POPULARNY NASZ ARTYSTA — Adolf Dymśa jest nie tylko lubiany w kraju, ale znany już zagranicą. Potwierdzeniem tego jest artykuł publicysty włoskiego Gastone Toschi, zamieszczony w „Gazzetta di Venezia“, p. t. „Istota aktora komicznego“. Jedno ze zdań, wyjęte z niego, brzmi następująco:

„Francja ma swego Milona (dość zresztą wulgarnego), Czechosłowacja — Vlasta Buriana, Polska — Adolfa Dymśa, Skandynawja — Pata i Patachona. My, Włosi, nie posiadamy dotychczas żadnego prawdziwego komika“.

— ZAPOWIADANY JEST NOWY FILM „niesamowity“, akcja którego ma się toczyć wśród piasków Afryki, p. t. „Czarodziejka z Timbuctou“. Reżyserować będzie Tod Browning, a w roli głównej wystąpi słynny Lionel Barrymore.

— NATALJA PALEY, przyrodnia siostra wielkiej księżny rosyjskiej — Marji po debiucie filmowym w Anglii zaangażowana została do Hollywood. Wystąpi w jednej z głównych ról w filmie p. t. „Sylvia Scarlett“, opartym na powieści Comptona Mackenzie z Katarzyną Hepburn w roli głównej. Natalja Paley jest żoną słynnego krawca paryskiego — Luciena Lelong. Odtworzyła ona również główną rolę kobiecą w wersji francuskiej filmu „Folies Bergers“ z Mauricem Chevalier.

— WYRAZEM WZRASTAJĄCEGO ZAINTERESOWANIA polską produkcją filmową jest szereg zapytań i propozycji eksploatacji filmów polskich, wychodzących ze strony zagranicznych kół filmowych. Propozycje te są obecnie przedmiotem rozważania zrzeszonych producentów filmowych polskich.

— FILM MA ZNALEZĆ jeszcze jedno zastosowanie. Kwartalnik Brytyjskiego Instytutu Filmowego „Light and sound“ podaje ciekawy artykuł znanej tancerki rosyjskiej, pani Aleksandry Daniłowej, zatytułowany „Balet klasyczny a kino“. W artykule tym podaje Daniłowa ostrej krytyce niefachowe inscenizacje niektórych scen tanecznych w najlepszych nawet filmach (naprz. w „Kleopatrze“ de Mille'a) oraz mówi o wielkich możliwościach kina przy nauce tańca.

— W WARSZAWIE POWSTAŁA pierwsza w Polsce spółka autorska, mająca na celu dostarczanie producentom filmowym gotowych scenariuszy. W skład tej spółki weszli trzej zasłużeni scenarzyści polscy: Jan Fethke, Napoleon Sądak i Konrad Tom.

Powstanie podobnej spółki w Polsce należy powitać ze szczególnym zadowoleniem, przyczyni się ona bowiem niewątpliwie do ułatwienia i usprawnienia działalności polskich producentów filmowych.

# Jak w Wileńszczyźnie obchodzono Święto Niepodległości

## Brasław

W przeddzień święta Odzyskania Niepodległości odbyła się w Brasławiu zbiórka oddziałów organizacji społecznych i społeczeństwa. Z przed starostwa udał się pochód na cmentarz wojskowy, gdzie ppor. rezerwy Kolesnik wygłosił apel poległych, a przedstawiciele organizacji społecznych złożyli wieńce na grobach żołnierzy — którzy padli w obronie ojczyzny.

11 b. m. o godz. 10-ej odbyła się zbiórka oddziałów, poczem wicestarosta p. Górski przyjął raport i pochód z przed starostwa udał się do kościoła, gdzie o godz. 11 odprawiono uroczyste nabożeństwo. Nabożeństwa odbyły się również i w świątyniach innych wyznań. Po nabożeństwie p. starosta Trytek w otoczeniu przedstawicieli urzędów państwowych i organizacji społecznych przyjął defiladę. O godz. 13 w sali domu sportowego odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyło tyle osób, że nie wszyscy mogli się pomieścić wewnątrz sali.

W niedzielę i poniedziałek odbyła się w Brasławiu kwesta uliczna na budowę pomnika Marszałka w Brasławiu.

## Postawy

W Postawach obchód rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczął się wieczorem 10 b. m. capstrzykiem straży pożarnej, w którym wzięły udział miejscowe organizacje i społeczeństwo. Gmachy urzędowe były iluminowane, na budynkach powiewały flagi, a w wielu oknach wystawione były udekorowane portrety Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego.

11 b. m. we wszystkich świątyniach zostały odprawione nabożeństwa. Do kościoła rz.-kat. przybyli przedstawiciele władz i urzędów ze starostą Bronisławem Korbuszem na czele, 23 p. ul. z płk. Ant. Witkowskim oraz delegacje organizacji z pocztami sztandarowymi i tłumy wiernych.

Podczas nabożeństwa ks. proboszcz Bolesław Maciejowski wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając zasługi zmarłego Marszałka, mówiąc zaś o obowiązkach obywateli względem odzyskanej Ojczyzny, przytoczył cytaty z kazań ks. Piotra Skargi. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polsko”.

Następnie pochód, poprzedzony orkiestrą uliczną, wyszedł przed tablicę Marszałka, gdzie oddano hołd przez zachowanie 1-minutowej ciszy. Dalej pomaszzerowano przed Pomnik Poległych i na płycie Nieznanego Żołnierza złożono wieńce, a orkiestra odegrała marsz Chopina. Po przemówieniu instruktora oświaty pozaszkolnej W. Kochalskiego orkiestra odegrała hymn narodowy.

W uroczystościach wzięło udział około 3.000 osób.

Wieczorem w sali Domu Ludowego urządzono koncert, a czysty dochód w sumie zł. 80 przeznaczono na budowę pomnika Marszałka w Wilnie.

## Hoduciszki pow. święciański

Już wieczorem 10 listopada wszędzie powiewały chorągwie o barwach narodowych, w oknach widniały iluminacje elektryczne i świecowe. W dniu 11 listopada odbyła się w kościele parafjalnym msza św., na którą przybyła dziatwa z okolicznych szkół. Piękne okoliczno-

setowe kazanie wygłosił ks. Baniewicz. Po mszy odbył się „poranek” dla dziatwy szkolnej w świetlicy Zw. Strzel. Wieczorem odbyła się aka demja, zorganizowana przez nauczycielstwo. Przemówienie wygłosił p. Dubicki. Dalszy program wypełniły obrazki sceniczne, śpiewy, deklamacje. Kierownik szkoły p. Teodor Juchniewicz wręczył nagrody w postaci pięknych portretów Marszałka, które p. premier Kościalkowski ofiarował dla Wojeickiana — prymusa V kl. i dla Gordonówny za piękne wykonanie wierszy w czasie jego pobytu w Hoduciszkach.

Najpiękniej z programu wypadła inscenizacja p. t. „Liście jesienne”; publiczność była tem wprost zachwycona. Szczere uznanie należy się p. Irene Polikiewiczównie — miejscowej nauczycielce za bardzo pomysłową i staranną reżyserję tej imprezy oraz za pracę w chórze szkolnym. Prawie do łez była rozżalona publiczność piosenką o Marszałku. jd.

## Stacja Kiena, gm. szumskiej

Stacja Kiena w dzień święta Niepodległości przybrała odświętny wygląd dzięki dekoracjom, wykonanym przez dyżurnego ruchu p. Romanina. Rano przy dźwiękach hymnu narodowego

została poświęcona bandera. Oddział K. P. W. st. Kiena sprezentował broń, poczem odbył się pochód przez osiedle Kowalczyki.

W świetlicy K. P. W. Kiena odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali p. p.: zawiadowca st. Jan Mieczkowski i Aleksandra Żywicka, a chór strzelecki wykonał kilka pieśni legionowych.

Gustowne dekoracje, wykonane przez p. Romanina budziły powszechne uznanie. A. P.

## Wojstom, pow. wilejski

Długo pamiętny będzie u nas dzień 10-go listopada roku bieżącego. I nie dziwnego, odbyły się bowiem naraz trzy uroczystości: siedemnasta rocznica niepodległości, poświęcenie strzelnicy i nowowynbudowanej szkoły.

Już od samego rana gromadziły się na placu organizacje, następnie gremjalnicowały się do kościoła, skąd po wysłuchaniu nabożeństwa wyszły w szeregach oddziały strzeleckie, R. S. M., Straż Pożarna i dzieci szkolne; tłumnie ruszyła również ludność obcena, a wszyscy śpieszyli pod pomnik Marszałka. Tu po krótkim przemówieniu stud. U. S. B. p. Lapińskiego, zespół młodzie

ży pod kierownictwem nauczycielki p. M. Mędrkówny wykonał szereg piosenek żołnierskich, oraz deklamacje.

Na zakończenie rozległ się hymn: „Boże coś Polskę” i równocześnie ruszyli wszyscy w kierunku strzelnicy. Tu przybyli wkrótce władze powiatowe i w ich obecności ks. St. Weckiewicz dokonał poświęcenia wielkiego nasypu i wygłosił przemówienie, zakończone słowami: „Niech młodzież nasza zaprawia się w umiejętności władaniu bronią i niech wychowuje się na obywateli dzielnych i w każdej potrzebie gotowych do obrony swych granic...”

Skołei wszyscy udali się do lokalu szkolnego i tam, zaraz po poświęceniu sal, ks. proboszcz, pp. starosta Henszel i inspektor szkolny Zdralewicz w przemówieniach podkreślili wielką wartość właściwie i umiejętnie prowadzonej nauki szkolnej. P. starosta biorąc pod uwagę trudności lokalne i umiejętne ich usuwanie przez Zarząd Gminy, podziękował wójtowi p. Chmielowskiemu za owocną pracę.

Po przemówieniach rozpoczęła się akademja, urządzona staraniem miejscowego nauczycielstwa, a na zakończenie odbyło się przedstawienie przygotowane przez nauczycielkę p. Dolińską. Obecny.

# Sprawa zadłużenia urzędników

zacji pewnych sum przez sfery rządowe w celu udzielania urzędnikom długoterminowych pożyczek na spłatę długów.

Ankieta trwa. Przypominamy jej treść:

- 1) Urzędnik państwowy, samorządowy, prywatny...
- 2) Wysokość poborów.
- 3) Ogólna suma zadłużenia.
- 4) Gdzie zadłużony, rodzaj kredytu.
- 5) Jak powstało zadłużenie.
- 6) Dotychczasowe sposoby zaspakajania wierzycieli.
- 7) Jakie kategorie pracowników, moim zdaniem, powinny objąć akcja odciążenia.
- 8) Jaką formę odciążenia uważam za najbardziej celową i gospodarczo uzasadnioną.

Jedno z warszawskich pism poruszyło wczoraj sprawę odciążenia urzędników.

Na początku zostały omówione wyniki ankiety w sprawie zadłużenia urzędników państwowych, przeprowadzonej w swoim czasie przez Stowarzyszenie urzędników państwowych. Ankieta ta wykazała, że 92 procent urzędników posiada długi. 37 procent urzędników jest zadłużonych do wysokości 3-miesięcznych poborów, 31 procent — do wys. 6-miesięcznych, a 23 proc. — ponad wysokość 6-mies. poborów. Przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi 1.375 złotych. Na tej podstawie obliczono, że długi urzędników państwowych sięgają imponującej sumy 76 milionów złotych.

Po scharakteryzowaniu przyczyn powstania zadłużenia i w wielu wypadkach prawie beznadziejnej sytuacji budżetowej rodzin urzędników, pismo to rzuca śmiało i ryzykowny projekt odciążenia urzędników. Projekt ten jednak zwiększa w zasadzie zobowiązania pieniężne

urzędnika. Oddajmy jednak głos projektodawcy:

„Urzędnik X ma 2000 zł. długu. Ma zaliczkę na pensję, ma weksel w kasie pożyczkowej i t. d. Trzeba te wszystkie długi skomasować i — opłacić. Musi więc powstać w tym celu instytucja kredytowa.

Skąd weźmie kapitały? Skarb państwa da tych kilka milionów, o których mówił min. skarbu. Ale to stanowczo za mało... Ale bardzo dużo dadzą towarzystwa ubezpieczeniowe, jeśli zwrócą w tem podwójny — a absolutnie pewny — interes: doskonałą lokatę swych rezerwowych kapitałów i możliwość ubezpieczenia nowej fałangi ludzi.

Więc nasz urzędnik, mający 2000 zł. długu, pójdzie do lekarza, który orzeknie, że jest zdrow. Następnie ubezpieczy się w jednym z towarzystw asekuracyjnych z tem, że polisa ważna jest przez 20 lat i służy jako gwarancja na czas długoterminowej spłaty długu. Polisa ta będzie spoczywała w kasie instytutu kredytowego, który pewnego dnia otrzymał od urzędnika listę „grzechów”: „nazajutrz został przez instytut kredytowy zapłacony i dług w sklepiku i zaliczka w urzędzie i weksel w banku i zaległe raty i t. d.

Urzędnik pozbędzie się od razu długów u-przykrzonych — natomiast co pierwszego każdego miesiąca płatnik w jego urzędzie przekaże instytutowi kredytowemu z jego poborów: 1) długoterminową ratę na spłatę 2000 zł., 2) ratę na ubezpieczenie”.

Sprawa odciążenia urzędników jest aktualna. Właściwie staje się coraz bardziej aktualna, bo zbliża się okres, w którym zmniejszą się znacznie możliwości spłacania długów w zmniejszonym po stronie dochodów budżecie urzędnika. Czas nagli. Trzeba szukać wyjścia.

FRYDERYK KAMPE.

14

# Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Chirurg jest więcej niż urzędnikiem, bo jego praca nie zna określonych godzin. Wskutek tego drobnego wydarzenia Wanda została zdana na łaskę losu.

Irena Żarska bardzo serdecznie przyjęła Wandę w małym pokoiku na czwartym piętrze, w długim podwórzu olbrzymiego domu na ulicy Miodowej.

Pokoik był wąski, ciemny, znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie z kuchnią i kosztował z umeblowaniem i z usługą wszystkiego trzydzieści pięć złotych miesięcznie.

Żeby się dostać do niego, trzeba było przejść przez całe mieszkanie, w którym było za dużo dzieci i, jak łatwo można było wywnioskować z ogólnego wyglądu, za mało pieniędzy. Oczywiście, od rana do późnego wieczora panował okropny hałas naprzemian z kłótnią i z płaczem.

Doskonale wybrałam się po pożyczkę — pomyślała Wanda i zwracając się do przyjaciółki, z którą spędziła kilka lat na jednej z najbardziej arystokratycznych pensyj, zapytała ze źle ukrytym rozczarowaniem:

— Więc tu mieszkasz, Irko?

— Tak. Bo co? Nie podoba ci się?.. Nie bardzo

tu wykwinie, to prawda, ale za wszystko sama płacę. Od ojca nie dostaję nic, ani grosza. Nie wiem, czy słyszałaś, że ojciec zbankrutował.

— Co robisz? Z czego żyjesz?

— O, to cała historia. Przedewszystkiem wyobrażaj sobie, moja kochana, że za rok będę laborantką. Za rok dostanę na rękę dyplom i płatną posadę.

— Jaki dyplom?

— Dobry, Wandeczko, na moje własne nazwisko Nie rozumiesz?... Studjuję chemję. A co ty robisz? — zapytała po chwili — wyglądasz cudownie. Wiesz, że jesteś skończenie piękna kobieta, mężczyźni muszą szaleć za tobą. Idę o zakład, że masz auto na dole. Marzę o samochodzie, ale nie ludzę się, bo z dyplomem chemji, a tem bardziej z moim wyglądem nigdy do niego nie dojdę.

— Nie mam samochodu na dole — odpowiedziała Wanda — i nikt za mną nie szaleje. Poza tem muszę ci oświadczyć, że moja sytuacja wcale nie jest lepsza od twojej.

— A co ty robisz? Nigdzie nie pracujesz?... Tak nie można, moja kochana, musisz się koniecznie do czegoś zabrać.

— Tak, prawdopodobnie wyszukam sobie jakieś zajęcie — rzekła Wanda martwym głosem. Uczuła się przeraźliwie osamotniona i zbyteczna na tym świecie.

Jaki dziwny zwrot nastąpił w moim życiu — myślała — teraz biegam, obnoszę wśród ludzi swoje

zmartwienia, uganiam się za człowiekiem, który mnie porzucił, a dokoła mnie pracują, walczą, idą naprzód...

Irka Żarska nie miała czasu na rozważania filozoficzne. Zrzuciła z ramion płaszcz kąpielowy:

— Przepraszam cię, Wando, muszę się przebrać.

Włożyła na siebie kostjum marynarski i, zapinając kołnierz, trajkotała bezustanku:

— W tym stroju od tygodnia latam po plaży albo po Wybrzeżu Kościuszkowskim. Nakręcają film, rozumiesz? — Płacą świetnie. Za parę godzin gimnastyki na świeżym powietrzu dostaję sześć złotych. W dzisiejszych czasach sześć złotych, to nie żarty, moja kochana!.. Szkoda, że jutro już ostatni dzień!

Wsadziła na rozczochrane trochę włosy czapkę marynarską, zrobiła pirueta na jednej nodze, potem odwróciła się do Wandy, przykładając dwa palce do otoka:

— Przedstawiam się posłusznie: Pawelek, wesoły gardemaryn!.. Dziś idę na zabawę kostjumową! do pracowni malarzy - realistów. Będzie bardzo wesoło, bo urzęda i gospodarzem jest Koniec. Widziałś jego obrazy?... Nie?... No to bardzo dużo straciłaś. Znakomitość! Teraz w „Zachęcie” jest jego wystawa.

Znakomity malarz Koniec, zdjęcia do kina, wesoły dancing — to mnie zaczyna bawić — pomyślała Wanda z uczuciem lekkiego zawstyżenia.

(D. c. n.).

## Z Rady Miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. W za- stępstwie prezydenta Maleszewskiego, który wyjechał do Warszawy, przewodniczył wice-prezydent p. Adam Piłsudski. Posiedzenie skonczyło się na krótko przed godz. 12 w nocy.

Z uchwał wczorajszego plenum na uwagę zasługują 3 wnioski nagle. Pierwszy złożony przez Blok Gospodarczy poleca magistratowi opracowanie i przedłożenie na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej memorjału do Panów: Premjera Rady Min. i Ministra Spraw Wewnętrznych z żądaniem ustalenia specjalnego statutu dla pracowników m. Wilna uwzględniając:

1) obecny stan uposażeń pracowników miejskich w Wilnie na tle już dokonanych przed 1 listopada r. b. obniżek uposażeń i świadczeń.

2) porównanie tychże z analogicznymi uposażeniami i świadczeniami innych samorządów miejskich.

Memorjał ten ma na celu uchronienie wileńskich pracowników samorządowych przed zbyt dotkliwą obniżką płac.

Następne skolei 2 wnioski domagały się opracowania regulaminu obrad dla Komisji radzieckich oraz ewentualnego opracowania projektu odrębnego statutu o ustroju m. Wilna.

Dla prac tych powołano dwie Komisje w składzie po 13 osób każda.

Z 16-punktowego porządku dziennym wymienił jedynie wypada uchwałę o normach dodatków komunalnych do podatków państwowych na nowy rok budowy. Wysokość dodatków komunalnych pozostała w stosunku do obecnie obowiązujących bez zmian.

Na miejsce członka Rady Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania wojewódzkich zakładów opieki społecznej radn. Waltera, który z powodu wyjazdu zmuszony był zrezygnować ze swego mandatu—desygnowano radn. Skarżyńskiego.

—(—)

## Z ruchu zawodowego

We wtorek 12 b. m. w siedzibie Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych (Rada Okręgowa w Wilnie) odbyła się Konferencja Przedstawicieli rozmaitych związków i stowarzyszeń zawodowych pracowników umysłowych, zarówno państwowych i samorządowych jak i prywatnych.

Konferencja ta, zwołana z inicjatywy Rady Okręgowej Unji, poświęcona była ogólnym kwestjom ruchu zawodowego, a przede wszystkim zagadnieniom i pilnym potrzebom nawiązania ścisłego kontaktu między temi związkami pod hasłem stworzenia jednolitego frontu pracowniczego.

W wyniku obszernej i wszechstronnej dyskusji jednogłośnie uchwalono powołać do życia tymczasową Komisję Porozumiewawczą tych Związków.

Zadaniem Komisji będzie ustalenie możliwości powołania do życia oraz opracowania regulaminu stałej międzyzwiązkowej reprezentacji w postaci Komitetu Porozumiewawczego wszystkich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Na przewodniczącego utworzonej Komisji Porozumiewawczej obrano p. Leonarda Grabowskiego, prezesa Rady Okręgowej Unji ZZPU, na sekretarza Komisji powołano p. Piotra Gulewicza.

Do Komisji Porozumiewawczej już zgłosiły akces: związki zawodowe zgrupowane w Unji, w ogólnej ilości 10-ciu oraz kilkanaście rozmaitych związków i stowarzyszeń pracowników umysłowych, samorządowych i prywatnych nie zrzeszonych w Unji.

Związki, które dotychczas nie zdążyły zgłosić swego akcesu do tej akcji, proszone są o delegowanie swych przedstawicieli na następne posiedzenie Komisji Porozumiewawczej, mające się odbyć we czwartek dnia 21 listopada b. r. o godz. 18-ej w lokalu Unji (ul. Arsenalska 6 m. 4).

—000—

## Walny zjazd Z.O.R. w Warszawie

W dniu 24 i 25 listopada br. odbędzie się w Warszawie i w Krakowie Walny Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy.

Związek uzyskał od Ministerstwa Komunikacji znaczną zniżkę kolejową wynoszącą do Warszawy względnie do Krakowa 50 proc., a spowrotem bezpłatnie, przyczem zniżka ta dostępna jest również dla członków rodzin.

Zarząd Główny wyraża nadzieję, że Oficerowie Rezerwy skorzystają z tej wyjątkowej okazji i przez gremjalny zjazd dadzą jeszcze jeden dowód tężyzny organizacyjnej oraz widomy znak zainteresowania się sprawami Organizacji.

## Wileńska straż ogniowa zakupiła 5 nowych samochodów

Jak się dowiadujemy, wileńska straż ogniowa zamierza gruntownie odnowić swój tabor. W początkach przyszłego miesiąca nadejdzie do Wilna 5 nowych samochodów, zakupionych przez straż wileńską. Kredyty na ten cel w formie bezzwrotnej subwencji wyasygnował Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń.

Obecnie straż wileńska rozporządza 10 samochodami, po nadejściu nowych samochodów, 5 samochodów starych zostanie wycofanych z obiegu.

## Pod bokiem inspektora rybackiego

Czas ochronny dla sielawy ustanawia ustawa o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. w okresie od 15 października do 31 grudnia. Jesteśmy wobec tego w dniu dzisiejszym, że tak po wiedz „w pełni sezonu ochronnego” na sielawę. Zdawałoby się, że w związku z tem sielawy nie dostanie się ani na lekarstwo, tymczasem myśli by się grubo ten, kto by tak przypuszczał. W dniu 14 bb. w oknie wystawowym znanej firmy spożywczej p. Banela umieszczona była b. apetyczna wędzona sielawka i do tego w takim rozmiarze który każe przypuszczać z całą pewnością, iż poławiana była sieciami o oczkach zbyt gęstych, wzbranianych przez ustawę rybacką. W ten sposób wędzona sielawa nie pochodzi przecież jeszcze z przed okresu ochronnego, bo gdyby tak było to nie nadawałaby się do spożycia.

Niezależnie od tego wędzarnie wileńskie przerabiają sporo sielawy pomimo czasu ochronnego. Co na to p. inspektor rybacki przy urzędzie wojewódzkim w Wilnie?

B. Kostelski.

## Strajk w firmie Konfekcyjnej

Od kilku tygodni trwa w firmie konfekcyjnej Małkinzona (Niemiecka 35) strajk pracowników. Pracownicy w liczbie 5 domagają się podwyżki płac oraz przyjęcia na miejsce zmarłego pracownika innego, bezrobotnego. Gdy firma obu żądaniom odmówiła pracownicy zastrajkowali i zaczęli nie dopuszczać kupujących do sklepu. Właściciel przedsiębiorstwa kilkakrotnie meldował policji o bojkocie, wysłany jednakowoż po sterunkowy nikogo już przed sklepem nie zastał.

Kilkakrotne konferencje firmy ze Zw. Zaw. Pracowników Handlowych nie doprowadziły do rezultatu. Onegdaj wskazała firma policji trzech pracowników handlowych Bielowskiego, Drożca i Poducwiańskiego, którzy rzekomo mieli sto sować środki teroryzujące wobec firmy. Wszystkich trzech aresztowano, a Małkinzon był pewien, że w ten sposób strajk zostanie złamany.

W konsekwencji jednak sytuacja zaostrzyła się: Krawcy damscy bowiem, pracujący dla tej firmy, postanowili przyjąć w sukurs pracownikom i zobowiązali się wstrzymać dla Małkinzona wszelkie roboty krawieckie. Mamy więc już strajk solidaryzacyjny. em.

## Pożary w pow. dziśnieńskim

Na terenie pow. dziśnieńskiego zanotowano w październiku 20 wypadków pożaru, który stracił dorobek rolnika na sumę około 65.000 zł.

Ostatnio w folwarku Stanisławowo, gminy parafianowskiej, przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem spłonęła łaźnia z zawartością 500 klg. Inu na szkodę Marjana Oziębłowskiego, mieszkańca tegoż folwarku.

Także wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła łaźnia wraz z znajdującym się w niej łnem, należąca do Puczyńskiego Antoniego z Lichobłocia, gm. głębockiej.

W Bryczkach, gm. skrzarskiej, spłonął dom mieszkalny, obory, chlew i stodoła wraz z tego-rocznymi zbiorami, na szkodę Gaspra Radziuka oraz wskutek przeniesienia się ognia spaliła się stodoła, należąca do Karoliny Stranczewskiej, mieszkanki Mosarza, pow. postawskiego.

## Na wileńskim bruku

### NIESZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Jan Ucierzyński (Braeka 13) mimo swych 13 lat dobrze poznał błąd. Od dzieciństwa walczył z nim, zahartował się w niej. Z nastaniem chłodu chłopak zaczął szukać opatu. Wczoraj zabrał się na bocznice kolejową przy ul. Kurlandkiej. W wagonach szukał pozostawionych kawałków węgla. W pewnej chwili chłopak stracił równowagę i spadł z wagonu na tor, łamiąc sobie obojczyk. (c)

### „OJCIEC NIEZNANY”.

Nie wiadomo w jakim celu przybyła do Wilna pewna mieszkanka Dębina (kilkaset kilometrów). Wiadomo tylko, że wkrótce po przybyciu podrzuciła w korytarzu opieki społecznej Zarządu Miasta 7-letnie swe dziecko, załączając do „podrzutka” kartkę: „Nazywa się Stanisław Berliowski. Ojciec nieznan...”

Widocznie ten ostatni argument uważała nieznaną dębinianką za zupełnie wystarczający, by obarczyć wychowaniem jej pociechy budżet Wydziału Opieki Społecznej naszego samorządu.

### NIELETNI ZBIEG.

Z przedszkola „Promień” przy ul. Witoldowej 33 zbiegł 8-letni Marjan Lisowski. (c)

### „BYWSZIJ CZEŁOWIEK”.

W nocy przechodnie na ul. Połockiej znalazł i umierającego jakiegoś człowieka. Ubrany był

## RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 15 listopada 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimnastyka; 6,50: Koncert por. 7,20: Dziennik poranny; D. c. koncertu porannego; 7,50: Program dzienny; 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Audycja dla szkół; 12,40: Koncert Zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odciinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Koncert Ork. Dętej 62 p. p. 16,00: Pogadanka dla chorych; 16,15: Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16,45: Chwilka pytań; 17,00: Śmierć — nauczycielką życia — odczyt; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Recital fortepianowy Stefani Feltens; 17,50: Poradnik sportowy; 18,00: Recital śpiewaczy Gerharda Hüsch; 18,30: Program na sobotę; 18,40: Z filmów dźwiękowych; 19,00: Ze spraw litewskich; 19,10: Wilno wpada do Wilji, pog. Anatola Mikulki; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami; 20,00: Aktualny monolog; 20,10: Koncert symfoniczny; W przerwie Dziennik wieczorny; Obrazki z Polski; 22,30: Jaśnie pan szofer; 22,50: Koncert życzeń; W przerwie Kom. met.

## MELCHJOR WAŃKOWICZ



REPORTAŻE RADJOWE Z PRUS WSCHODNICH W KAŻDĄ SOBOTĘ O GODZ. 17.00

SOBOTA, dnia 16 listopada 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimn.; 6,50: Koncert poranny; W przerwie dziennik por.; 7,50: Program dz.; 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn.; 12,15: Koncert Małej Ork. P. R.; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Z włoskich oper; 15,00: Odczytanie fragm. z pow. Józefa Wittlina „Sól ziemi” p. t. „C. K. Rada Koronna”; 15,15: Mała skrzyneczka; 15,15: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Koncert Ork.; 16,00: Lekcja języka franc.; 16,15: Utwory organowe w wyk. Jana Kucharskiego; 16,30: Skrzyneczka techniczna; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Dusza języka i dusza kraju; 17,15: Nowości z płyty; 17,45: Świat naszych zwierząt — Dzikie labeź; 17,50: „Miasteczko Zakopane”, pog.; 18,00: Audycja dla dzieci „Historja o Marceljanku i jego wesełku”; 18,30: Program na niedzielę; 18,40: Chwilka muzyki dawnej; 19,00: Przegląd rolniczej prasy; 19,10: O twórczości Mauriac’a, wygl. prof. Manfred Kridl; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Mozaika muzyczna; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21,30: Wesoła Syrena; 22,00: Czar walca, op.; 23,15: Kom. met.; 23,20—24,00: Transm. muzyki tanecznej.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dn. 15 b. m. o godz. 8-ej wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu, wyborną komedję J. Berra i L. Verneuil’a p. t. „Szkoła podatników”. Cafe przedstawienie zakupione. Wszystkie kupony nieważne.

— Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dn. 17.XI o godz. 4-ej dana będzie na przedstawienie popołudniowe po raz ostatni doskonała komedja współczesna Kirszona p. t. „Cudowny stop”. Ceny propagandowe.

— Najbliższa premiera w Teatrze na Pohulance. W przyszłym tygodniu Teatr Miejski wystąpi z premierą, która niewątpliwie wywoła wielką sensację w szerokich sferach kulturalnych Wilna. Będzie to największe arcydzieło literatury światowej wszystkich czasów — „Edyp” — Sofoklesa, w Wilnie dotąd jeszcze niegrany.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Premiera komedji muzycznej „Mądra Mama”. Po triumfach zagranicznych i Warszawy, tryskająca humorem komedja muzyczna „Mądra Mama” dziś zagości po raz pierwszy na scenie naszej. Oprócz innych walorów decydujących na wystawienie tego ze wszech stron interesującego utworu, zaważyła gościna na naszej scenie Elny Gistedt, idealnej odtwórczyni roli tytułowej. Udział całego zespołu, reżyserja M. Tarzańskiego, kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego, dekoracje W. Makojnika, dają rekojmię przedstawienia na wysokim poziomie.

### WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 15.XI w Radoszkowiczach — świetną komedję A. Hopwooda p. t. „Jutro pogoda”

### TEATR „REWJA”.

— Dziś, w piątek, 15 listopada program rewjowy p. t. „Wężyk leguński”.

## Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Występy Elny Gistedt

Dzisiaj premiera

**MĄDRA MAMA**

## Przemyt z Litwy

Z Braśławia donoszą: Na granicy litewskiej zatrzymano przemytników, którzy usiłowali przewieźć z Litwy 184 kg. soli, 755 g. sacharyny i większą ilość kamyczków do zapalniczek. Także na granicy lotewskiej przyłapano przemytników z Lotwy z solą i sacharyną.

## Zakochał się we własnej żonie



Historja z życia

Po dziesięciu latach pożycia małżeńskiego, Tadeusz Bolski nagle zakochał się do szalenstwa we własnej żonie. Gdy się z nią ożenił, pani Bolska była śliczną, czarującą blondynką o najjaśniejszej, najświeższej cerze, jaką kiedykolwiek widział. Przez lata pracy w gospodarstwie i wychowaniu dzieci, cera jej zwiędła. Skóra jej stała się starcza i pomarszczona. Czula, że traci miłość swego męża i, zrozpaczona, zwierzyła się ze swoich kłopotów matce, która poradziła jej spróbować w ciągu miesiąca Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego. Uczyniła to i była zachwycona, gdy widziała jak z każdym rankiem skóra jej stawała się jaśniejsza, świeższa i bardziej młodzieńcza. Po 6-u tygodniach wszystkie zmarszczki znikły całkowicie i wyglądała tak samo młodo i ponętnie jak w dniu ślubu. Jest to charakterystyczny przykład doświadczeń tysięcy kobiet. Odżywczy Krem Tokalon koloru różowego, zawiera prawdziwy Biocel, naturalny składnik każdej skóry, który utrzymuje ją młodą. Gdy skóra traci ten naturalny Biocel, tworzą się zmarszczki; gdy Biocel jest jej przywrócony, zmarszczki znikają. Zostało to odkryte przez D-ra Karla Stejskala z Uniwersytetu Wiedeńskiego, któremu udało się otrzymać tę cenną substancję ze skóry młodych zwierząt. Przez stosowanie Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego, co wieczór, każda kobieta może szybko i z łatwością pozbyć się zmarszczek, odmłodzić starczą, zwiędłą skórę, oraz osiągnąć wygląd o 10 do 20 lat młodszy. Szczegółowy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

### EKSPEDJENTKA.

Regina Siedlikówna (Skopówka 7) pracowała w charakterze ekspedjentki. Wczoraj wieczorem domownicy posłyszeli z jej pokoju ślimione jęki. W pokoju była w nozdrza ostro woń esencji octowej. 25-letnia Siedlikówna tarzała się na otomania w boleściach. Widok wypróżnionej flaszki wyjaśnił wszystko

Kartka pogotowia zabrała nieszczęśliwą do szpitala. (c)

# KRONIKA

Piątek  
15  
Listopad

Dziś: Leopolda W.  
Jutro: Edmunda B. W.

Wschód słońca—godz. 6 m. 52  
Zachód słońca—godz. 3 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.  
w Wilnie z dnia 14.XI. 1935 r.

Ciśnienie 770  
Temperatura średnia + 2  
Temperatura najwyższa + 5  
Temperatura najniższa — 1  
Opad —  
Wiatr południowy  
Tend.: wzrost ciśnienia  
Uwagi: pogodnie.

## DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
1) Sukc. Mańkowiec (Piłsudskiego 30); 2) Jundziłła (Mickiewicza 33); 3) Narbutta (Św.-Jańska 2); 4) Turgiela (Niemiecka 15).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śniapisk.

## RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— ZAREJESTROWANE URODZINY. 1) Filałówna Danusia, 2) Ulwan Bolesław, 3) Ulwanów na Weronika, 4) Szczuka Zofia, 5) Kowalewska Krystyna, 5) Ilotwiński Jan.

— ZASŁUBINY: 1) Ladygo Józef — Rodziewiczówna Janina; 2) Bienkowski Edmund — Jodziejczówna Janina Mesia; 3) Markowski Kazimierz — Szostakówna Stanisława; 4) Kuran Władysław — Żylińska Helena.

— ZGONY: 1) Juchniczewiczówna Alicja-Marja, zmarła w wieku kilku miesięcy; 2) Bujko Leokadia, zmarła w wieku 1 roku; 3) Kwiatkowska Krystyna, 1 rok; 4) Frydmanówna Mera, zmarła w wieku kilku miesięcy; 5) Konterowska Fryda, wiek — kilka miesięcy; 6) Żuk Michela, lat 65; 7) Kuźniecówna Helela, lat 8; 8) Judelikówna Halina lat 4; 9) Kapłan Mejluch, emeryt lat 66; 10) Misiuro Józef, lat 9.

## PRZYBYLI DO WILNA

— Do Hotelu St. Georges: Witwicki Wiktor,

prawnik z Warszawy; Michałowski Wacław, prokurator z Pińska, ppłk. Kleiber Józef z Torunia, Narkiewicz-Jodko Ludwik, rolnik z Nieświeża, Zaremba Antoni, urzędnik z Pragi.

## MIĘSKA.

— 20 telefonów pożarowych na przedmieściach. Dążąc do zwiększenia bezpieczeństwa pożarowego komendant straży ogniowej p. Rusak postanowił w najbliższym czasie zainstalować w różnych punktach na peryferiach miasta 20 telefonów pożarowych, które znajdować się będą w specjalnych budkach. Z telefonów tych można będzie korzystać tylko w wypadkach potrzeby zaalarmowania straży ogniowej.

## PRASOWA.

— Wczoraj bawił w Wilnie kierownik oddziału „Lietuvos Aidas” w Kłajpedzie p. Vladas Barcziauskas. Dziś rano gość litewski wyjechał do Litwy.

## ROŻNE

— Uporządkowanie muzeum Izby Przemysłowej. Istniejące od 6 lat muzeum Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej grupujące próbki wszystkich towarów produkowanych na terenie działalności Izby Wileńskiej i bogato zaopatrzone w szematy i wykresy, dotyczące rozwoju handlu i przemysłu na naszych ziemiach, zostanie w najbliższym czasie gruntownie uporządkowane.

## Bójki na zabawach wiejskich

6 b. m., o godz. 12-ej w Proncejkowie, gm. gródeckiej, pow. mołodeczańskiego, w czasie bójki na tle porachunków osobistych Aleksy Hardyko — dwukrotnie karany za kradzieże — zadał ciężkie uszkodzenie ciała Bazylemu Charukowi. Charuka odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Mołodecznie.

10 b. m. o godz. 21-ej w Widugirach, gm. podbrodzkiej, pow. święciańskiego w czasie odbywającej się zabawy tanecznej w domu Wiktora Rauby powstała bójka, w czasie której został pchnięty nożem w lewy bok Karol Kiwłiszko z Ażuprowali, gm. podbrodzkiej. Zznał on, że zranił go Józef Jutel ze wsi Giryńce. Raube odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Wilnie.

W nocy z 20 na 21 b. m. w Dobiesiach, gm. grauzyskiej, pow. oszmiańskiego w czasie bójki na zabawie zabity został Bronisław Zdanowicz. Podejrzani wówczas byli o zabójstwo Bronisław i Kazimierz Zdanowiczowie.

Obecnie przyznał się do tego czynu Kazimierz Zdanowicz i oświadczył, że uczynił to pod wpływem nadmiernej użycia alkoholu. Zabójcę osadzono w więzieniu w Oszmianie.

## Zespół Rosyjskiego Teatru Artystycznego

z genialnym art. teatru art. praskiego Borysem Kremienieckim, primabaleriną opery londyńskiej Heleną Bekefi na czele występuje tylko dwa razy, w niedzielę dn. 17 b. m. i poniedziałek dn. 18 b. m. w Sali b. Konserwatorium (Kościńska 1). W programie: „Wiedma”, „Zabył”, „Choroszy koniec” (Czechowa), „W porcie” (Guy de Maupassant) oraz utwory: M. Zoszczenki, Pantielejmona Romanowa, Wiery Inber i in. Własne dekoracje. Początek o godz. 8.30 wiecz. Przeprowadź biletów w „Filharmoniji”, Wielka 8.

## CASINO

Premjera! Dziś

Joan Crawford

bardziej fascynująca niż zwykle w najnowszym wspaniałym przeboju

## „MĘŻCZYŹNI WOLĄ MĘŻATKI”

Najzabawniejsza szermierka dowcipu i humoru! Nad program: Dodatki i najnowsze aktualja

## REWJA

Balkon 25 gr.  
Progr. Nr. 47 p.t.

## Wężyk Leguński

Rewja w 2 cz. i 14 obrazach z udział. humorysty W. Jankowskiego, Basi Relskiej, K. Ostrowskiego, Kulikowskiej, Zejmówny, Jaksztasa i L. Warskiego. Początek codz. 6.30 i 9 — W niedziele i święta o 4.15 6.45 i 9.15

## Składy Elektro-Radjo-Techniczne

## D. Wajman

Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

## POLECAJĄ TANIO, SOLIDNIE, Z GWARANCJĄ RADJOODBIORNIKI

PHILIPSA A-947, A-44, A-525 MODEL 1935 ROKU,  
SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA I OGRZEWACZE

Biurowo koncesjon. wykon. wszelkie roboty elektrotechn.

## ZGUBIONO

Indeks za nr. 8681, wydany przez U. S. B. w r. 1934 na imię Heleny Miciusówny, unieważnia się

## ZGUBIONO

w dniu 12 b. m. 1 wkešel in blanco na sumę 1000 zł. podpis. przez firmę Sz. Gurwicz i Ieko Trocki, żyrowany przez Garbera Iję. Obok podpisów położony stempeł Sz. Gurwicz i S-ka firm. w Duniłowiczach. Weksel ten unieważnia się. Za zwrot weksla honorarium

## Niemkę

rodowitą do sześciolatniego chłopca — poszukuję. — Wilno, Hotel Georges'a, pokój nr. 5 Podwyżsoka

## Nowootwarta RESTAURACJA

Kalwajska 84  
Poleca: Śniadania, obiady, kolacje. Ceny dostępne

# RAW

## SEN NOCY LETNIEJ

Początki seansów punktualnie: 4.30—7.30—10.20

## HELIOS

DZIŚ. Największa rewelacja doby obecnej. Superprodukcja E. Lubits

## SZANGHAJ

Wielki film erotyczny. Mistrzowska obsada: bohater „Wypraw krzyżowych” LORETTA YOUNG, najsynniejszy amant CHARLES BOYER oraz Warner Oland. Film demonstruje się jednocześnie w Paryżu, Londynie i in. stolicach świata. Nad program: Atrakcje oraz aktualja  
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w niedziele i święta od godz. 2-ej.

## OGNISKO

DZIŚ. Wszelchwiątowej sławy tenor

## Józef Schmidt

w filmie

## Pieśń zdobywa świat

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

PRZYBOLACH  
PRZYGŁOWY  
STOSUJE SIĘ DLA DO  
ROŚNYCH PROSZKI  
OD BÓLU GŁOWY ZE  
ZNAKIEM FABRYCZ.



PISZCZOLKA

## UWAGA!

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY

Prow. Władysława NARBUTA  
Farm. WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11.

Poleca: wszelkie ZIOŁA LECZNICZE tegorocznego zbioru, oraz świeży tran najlepszy  
Ceny dostępne

## MEBLE

## NOWOCZESNE

WIELKI

WYBÓR

Dogodne warunki

Spółdzielnia

Zrzeszonych

Stolarzy

Wilno,

TROCKA Nr. 9

## OKNA na ZIMĘ

zabezpieczamy. Cena 50 ar. za okno.

Fumigatore-Cimex

ul. Tatarska 3,

tel. 22-77



proszki  
KOWALSKIANA  
PROSZKI PRZY UPORCZYWYM  
BOLACH GŁOWY

FABR. CHEM-FARM. „ADKOWALSKI” WARSZAWA

DOKTOR MED.  
J. PIOTROWICZ-  
JURCZENKOWA  
Ordynator Szpit. Sawicz  
Choroby skórne,  
weneryczne kobiece  
Wileńska 34, tel. 18-66  
Przy muje od 5—7 w.

DOKTOR  
Blumowicz  
Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe  
Wielka 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR  
ZYGMUNT  
KUDREWICZ  
Chor. wenerycz., syfilis  
skórne i moczopłciowe  
Zamkowa 15, tel. 1964  
Przyjm. od 8—1 i 3—4

AKUSZERKA  
Marja  
Laknerowa  
Przyjmuje od 9—7 w.  
ul. J. Jasieńskiego 5—20  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

DOKTOR  
ZELDOWICZ  
Chor. skórne, wenerycz-  
ne, narządów moczow.  
p. wrócił  
od g. 9—1 i 5—8 w.

MIESZKANIE  
4 pokoje na piętze,  
ze wszelkimi wygod.  
do wynajęcia  
z Bernardyński 10

DOKTOR  
Zeldowiczowa  
Choroby kobiece, skór-  
ne, weneryczne, narządów  
moczowych  
od godz. 12—2 i 4—7 w  
ul. Wileńska 28 m. 3  
tel. 2-77.

DO WYNAJĘCIA  
2 pokoje ze wszelkimi  
wygodami (w. frontowe)  
W. Pohulanka 19—11  
telefon 19 64

AKUSZERKA  
Śmiałowska  
przeprowadziła się  
na ul. Wielką 10—4  
tamże gabinet kosmet.  
usuwa zmarszczki, bro-  
dawki, kurczaki i wagi

ZAKŁAD FRYZJERSKI  
„DAWID”  
Wilno, Kalwajska 4  
Wykonuje pierwszorzęd-  
nie trwałą ondulację  
aparatem Mobile.

AKUSZERKA  
M. Brzezina  
masaż leczniczy  
i elektryczny  
Zwierzyniec, T. Zawa-  
na lewo Gedyminowski  
ul. Grodzka 27

ZAKŁAD FRYZJERSKI  
„MISZA”  
Wielka 44 (w podwórzu)  
Ondulacja trwałą no-  
woczesnymi aparatami

Maszynistka  
POSZUKUJE POSADY  
jak również może być  
angażowana do biura na-  
terminową pracę, wyko-  
nuje różne prace w do-  
mu po b. niskich cenach  
Kaskawe oferty do adm.  
„Kurjera Wileńskiego”  
pod „Maszynistka”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.